

A • T • L • A • S
POLSKICH
STROJÓW
LUDOWYCH

FRANCISZEK KOTULA

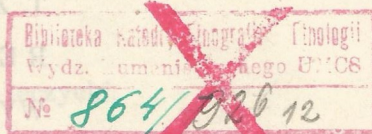
STRÓJ RZESZOWSKI



POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE

FRANCISZEK KOTULA

STRÓJ RZESZOWSKI



Zakład Kulturoznawstwa
Biblioteka
Nr inwentarzowy 3147/KEIF

PTL
LUBLIN

1 9 5 1

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO W LUBLINIE
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI I MINISTERSTWA ROLNICTWA

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH
CZĘŚĆ V
MAŁOPOLSKA
ZESZYT 13

FRANCISZEK KOTULA

KOMITET REDAKCYJNY ATLASU POLSKICH
STROJÓW LUDOWYCH: E. FRANKOWSKI, J. GAJEK,
K. PIETKIEWICZ, R. REINFUSS, T. SEWERYN,
T. ZYGLER ORAZ DELEGAT MIN. KULTURY I SZTUKI
REDAKTOR NACZELNY JÓZEF GAJEK
WYDAJE POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
W LUBLINIE, ULICA CURIE-SKŁODOWSKIEJ L. 2
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI
OKŁADKA ADAMA MŁODZIANOWSKIEGO — PLANSZE
BARWNE: M. ORŁOWSKIEJ I C. LEWANDOWSKIEJ
UKŁAD GRAFICZNY H. MORTKOWICZ-OLCZAKOWEJ
DO DRUKU PRZYGOTOWAŁ ROMAN REINFUSS
DRUKARNIA WYDAWNICZA KRAKÓW, UL. ZWIE-
RZYNIECKA 2 — KLISZE JEDNOBARWNE I TRÓJ-
BARWNE: ODDZ. 24 PKZG, KRAKÓW, KARMELICKA, 16

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO W LUBLINIE
Z NASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI I MINISTERSTWA ROŚLICTWA

Rękopis otrzymano 8. III. 1950. Zam. 103/50. M-2-11134 Nakład 6.200 egz.
Druk 3 ark. ukończono 30. IV. 1951. Papier bezdrz. ilustr. sat. 61×86, 100 g

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

składa się z szeregu monografii obejmujących wszystkie typy strojów ludowych z całego obszaru Polski

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH

obejmuje 5 części. W skład każdej z nich wejdą zeszyty zawierające monografie poszczególnych strojów.

Część I. POMORZE

Strój: kaszubski, kociewski, borowiacki, tucholski, kraiński, chełmiński, lubuski, dobrzyński, malborski, słowiński, pyrzycki.

Część II. WIELKOPOLSKA

Strój: szamotulski, borowiacki, leśniacki, pałucki, wieleński, łączycki, kujawski.

Część III. ŚLĄSK

Strój: bytomski (rozbarski), wałaski, górali śląskich, opolski, Jacków jabłonkowskich, pszczyński, raciborski, dolno-śląski.

Część IV. MAZOWSZE I SIERADZKIE

Strój: mazowiecki (centralny), opoczyński, łowicki, sieradzki, kurpiowski, poborski, podlaski, mazowiecki (północny), Mazurów pruskich.

Część V. MAŁOPOLSKA

Strój: krakowski (z okolic Krakowa, Powiśla Dąbrowskiego, pogranicza śląskiego, skalbmierski), kielecki, radomski, lubelski, Lachów sądeckich, Pogórze, szczyrzycki, Dolinian sanockich, rzeszowski, przeworski, łańcucki, lesiacki, borowiacki, górali żywieckich, babiogórskich, orawskich, szczawnickich, podhalańskich, spiskich, gorczańskich oraz Łemków.

Wymieniona kolejność poszczególnych monografii nie jest kolejnością ukazywania się zeszytów w druku i nie jest ostatecznym pełnym wykazem typów stroju.

Zamówienia i przedpłatę przyjmuje Administracja Atlasu Polskich Strojów Ludowych — Polskie Towarzystwo Ludoznawcze — Lublin Curie-Skłodowskiej 2. Skrytka pocztowa 82.

1. OBECNY STAN STROJU LUDOWEGO W OKOLICY RZESZOWA

W okolicach Rzeszowa do dnia dzisiejszego zachowało się jeszcze sporo okazów stroju zarówno męskiego jak i kobiecego. Z męskiego widuje się przede wszystkim błękitne kamizele, brązowe sukmany, skórzane ozdobne pasy. Mało już jest spodni, koszul, a prawie nie ma kapeluszy i dawnych butów. Z ubioru kobiecego dochowały się głównie chustki tzw. „zaodziewki“ i te, które nosi się na głowie, gorsety, pewna ilość katek, bluzek i zapasek, mniej spódnic, bardzo mało koszul. Zupełnie wyszły z użycia dawne formy butów. Wszystkie, spotykane dziś ubiory ludowe są resztkami dawnego stroju świątecznego, lub uroczystego, z codziennego nie zachowało się w użyciu prawie nic.

W chwili obecnej rzeszowskiego stroju w zespole typowym prawie się już nie widzi, czasem tylko na wielkie święta występują w nim starsze kobiety lub mężczyźni z okazji jakichś uroczystości. Częściej niż starzy używają dawnych strojów, a raczej ich części ludzie młodzi, ubierając się w nie na przedstawienia i obchody. W tych wypadkach autentyczne części ubioru mieszane są zwykle z zastępczymi. Wkłada więc młodzież kamizele, błękitne „sukieniaki“, a do tego czerwone rogatywki z piórami i wstążkami. Pas noszony dawniej głównie na sukmanę, dziś zapinają też i na kamizelkę. Strój ten nazywa się „ubranie po krakowsku“. Po drugiej wojnie światowej nie zmieniło się wiele, jedynie upowszechniły się pęki wstążek u czapek. Ostatnio na wsi potrzeba stroju ludowego jest silna. Na uroczystości i występy wypożyczają się ubiory niekiedy z odległych wsi. Pożyczają je nawet do tych miejscowości, które dawniej nigdy rzeszowskiego stroju nie nosiły. Nikt jednak nowych strojów nie szyje.

2. RYS HISTORYCZNY

Analiza posiadanego materiału wskazuje, że mniej więcej do połowy XIX w. na interesującym nas tutaj obszarze, a więc w środkowej części powiatu rzeszowskiego, południowej łańcuckiego i przeworskiego oraz w części jarosławskiego panował jednolity strój ludowy, który jak zobaczymy poniżej, miał zdecydowany charakter i wywierał silny wpływ na kształtowanie się ubiorów grup sąsiednich, a przede wszystkim północnej z okolic Kolbuszowej i Sokołowa, oraz wschodniej, mieszkającej koło Sieniawy. Na początku drugiej połowy XIX w. obszar ten rozpadł się na trzy regiony: środkowy z Łańcutem jako centrum, w którym wówczas nie zaszły wydatniejsze zmiany, zachodni, obejmujący okolice Rzeszowa zwłaszcza część południową koło Czudca i Tyczyna i wreszcie wschodni tj. okolice Przeworska. Obecnie można już śmiało mówić o odrębnym stroju łańcuckim, przeworskim i rzeszowskim.

Charakterystycznym elementem składowym, wspólnym dawniej dla wszystkich trzech wymienionych powyżej obszarów był „żupan“ z ciemnogrnatowego lub czarnego sukna fabrycznego, podbity w całości sukmem czerwonym. Żupany takie, wystę-



Ryc. 1. Czapka-dłubanka, Trzciana (pow. Rzeszów). Ze zbiorów Muzeum w Rzeszowie.

czym ubiorem kobiecym, przez mężczyzn był używany tylko w wyjątkowych okolicznościach. Współcześnie z żupanem, nosili mężczyźni białe płótnianki, a jako nakrycia głowy wysokie rogate czapy z czerwonego lub granatowego sukna z barankowym otokiem (ryc. 1) ³⁾. Czapki te pamiętają jeszcze w rzeszowskim starsi ludzie. W literaturze wspomnienie o nich utrwalił również Morawski ⁴⁾. Dwa okazy takich czapek znajdują się w zbiorach Państwowego Muzeum w Rzeszowie, czerwona pochodzi z Trzciany, druga, siwa z Lubeni. Siwą ofiarował do muzeum Tomasz Warchoń, który zmarł w roku 1948 w wieku 84 lat. Opowiadał on, że w owej czapce jeszcze ojciec jego chodził do Tyczyna odrabiać pańszczyznę. W swojej młodości widział Warchoń dużo takich czapek, siwe były ubiorem codziennym, czerwone noszono tylko na święto. Wysokie czapki zwały się „dłubanki“ albo „tyczyńskie“, a to z tego powodu, że wyrabiali je krawcy z miasteczka Tyczyna. „Dłubanki“ wykazują dużo podobieństwa do czapek mieszczańskich i szlacheckich z XVIII w., być może, że wkładano je do granatowych sukman, noszonych przez włościan z okolic Rzeszowa. Podobne nakrycia głowy były noszone też w Łańcuckim ⁵⁾, a zwłaszcza koło Rakszawy, gdzie stwierdza się wpływy stroju Rzeszowiaków. Na przełomie XIX i XX wieku noszono tam wysokie czapy z sukna koloru sukmany, zawinięte od dołu, z czerwonym wyszyciem na zawinięciu. Pod koniec XIX wieku wyłącznym prawie zimowym nakryciem głowy były tzw. „żarna“ lub „krakówki“ (ryc. 2), to jest okrągłe wełniane czapki, które zostały wyparte przez czapki baranie z futrem na wierzch. Do stroju letniego, względnie wiosennego i jesiennego należały kapelusze sukienne lub słomkowe. Jeszcze na początku XX wieku dość powszechne były białe kozuchy bez sukienego pokrycia (ryc. 2). Wyrabiano je głównie w Tyczynie, skutkiem czego nosiły miano „tyczyńskich“.

Nowszy ubiór rzeszowski kształtuje się głównie w 60 latach ub. stulecia. Przemiany widoczne są przede wszystkim w stroju męskim, który w tym czasie wzbogaca się i różniczuje. Zjawiają się wtedy siwe kamizele z fabrycznego sukna, także spo-

pujące jeszcze dziś w niektórych wsiach powiatu łańcuckiego (Albigowa, Markowa, Kraczkowa) i rzeszowskiego (Staromieście) wspomniane są już w źródłach historycznych z końca XVIII wieku ¹⁾, jako też w literaturze powieściowej z drugiej połowy ubiegłego stulecia ²⁾. W kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie znajduje się obraz, pochodzący z wieku XVIII, na którym przedstawiona jest grupa włościan, klęczących przed ukazującą się postacią Matki Boskiej. Jeden ze starszych mężczyzn i młody wyrostek odziani tam są w żupany, przy czym stary przepasany jest po wierzchu czerwoną krajką. Na przełomie XIX i XX wieku opisywane tu żupany spotykamy w rzeszowskim, łańcuckim i przeworskim, jako ubiór noszony przez kobiety. Kiedy żupan został przez mężczyzn zaniechany, a przyjęty przez kobiety trudno stwierdzić. Być może stało się to w połowie XIX wieku, kiedy na terenie Rzeszowiaków wytwarzają się różne nowe stroje i obszar ich rozpada się na wymienione wyżej trzy regiony. Zagadnienia tego nie udało się jednakowoż wyjaśnić w czasie badań terenowych, gdyż jak daleko sięga tradycja z wyjątkiem łańcuckiego, żupan był i jest zasadni-

dnie, brązowe samodziałowe sukmany wełniane i czarne filcowe kapelusze z szeroką „kanią“ (ryc. 3). Według twierdzenia Antoniego Bomby z Budziwoja, urodzonego w r. 1868 „siwe kamizele“ i „sukieniaki“ (spodnie) miały powstać w Budziwoju, jednej z najbogatszych wsi w Rzeszowskim. Budziwoj nie odrabiał pańszczyzny, a chłopci stamtąd służyli w wojsku lub pocztach pańskich. W roku 1863 wielu mężczyzn z Budziwoja poszło do powstania. Według tradycji Tomasz Kotula, późniejszy nauczyciel, którego ojciec siłą zawrócił z drogi do oddziału powstańczego, wymyślił siwe kamizele z rękawami na wzór kurtek noszonych przez powstańców. Najpierwotniejsze kamizele zapinane były na „potrzeby“, dopiero później wprowadzono guziki. Sukno używane do szycia kamizel było analogiczne do tego, z jakiego wykonywano kurtki ułańskie dla austriackiej kawalerii. Również i spodnie „sukieniaki“ siwe, wyrzucane górą na cholewy miały być wzorowane na wojskowych.



Ryc. 2. Gospodarz w „żarnach“ na głowie i białym kozuchu. Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.

Całość ubioru stanowiła coś w rodzaju munduru i stroju narodowego zarazem, który miał być dowodem uświadomienia patriotycznego. A że do pewnego stopnia miał w istocie charakter munduru świadczy o tym fakt, że stał się uroczystym ubiorem pierwszych oddziałów ochotniczej straży pożarnej, a także oddziałów sokolich. Do pierwszego, jako nakrycie głowy, wprowadzono krakowskie rogatywki⁶⁾, do drugich normalne czapki sokole z piórami (ryc. 4). Na nowszy rzeszowski ubiór męski składa się jeszcze brązowa sukmana samodziałowa. Z sukmaną tą w czasie jej największego rozwoju, przypadającego na przełom XIX i XX wieku, złączone są dwa nazwiska: Stanisława Śmiałowskiego z Czudca i Wojciecha Chłandy ze Staromieścia, którzy szyli dla całego regionu najelegantsze i najdroższe sukmany. Kamizele i sukieniaki sprawiano zwyczajnie dorastającemu parobkowi. Sukmanę prawie zawsze dopiero do ślubu. Do szczególnej elegancji należał ozdobny pas zwany „krakowskim“.

Dawny męski strój rzeszowski, ze względu na doskonałą jakość sukna i żmudne, bogate zdobienia, był strojem bardzo droгим. Początkowo rozpowszechnił się tylko we wsiach zamożnych, posiadających doskonale ziemię, dopiero później przyjęły go wsie uboższe, leżące na południu i północy, gdy na rynku pokazały się sukna tańsze w gorszym gatunku. W związku z rozszerzeniem się zasięgu ubiorów rzeszowskich na terenach peryferycznych, uległy one pewnym zmianom. I tak na przykład we wsi Czarna, leżącej na północno-wschodnim pograniczu szyto kamizelki, w których na przodzie poniżej kołnierza wyszywano jedwabiem kolorowe bukieciki kwiatów. Podobne bukieciki haftowano na połach kamizel na południu omawianego tu regionu w Lecce, Borku i okolicy. Koło Trzciany kamizele posiadały stojące kołnierze, których górna część wykonana była z czerwonego sukna i wszystkie brzegi obszyte były czerwonym sznurkiem. Z takiego sznurka zrobione były szamerowania między guzikami na przodzie, których było aż cztery rzędy.



Ryc. 3. Ubiory z Biały (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.



Ryc. 4. Rodzina chłopska z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot. z r. 1910. Ojciec ubrany w czapkę „sokolą“.

Dawny ubiór kobiecy wykonany był przeważnie z białego, samodziałowego płótna. Według wypowiedzi pewnej starej informatorki: „jak (kobiety) wyszły z kościoła, to takie były bielusienkie jak gęsi“. Jeszcze pod koniec XIX wieku rozpowszechnione były do pracy koło domu „chusty“ ze zgrzebnego płótna. Takie same były też koszule oraz tak zwane „fartuchy“. Zachowało się w Rzeszowskim powiedzenie: „ona miała białe fartuchy“, albo „pod spód ubrała fartuchy“ w odniesieniu do białej spódnicy, ubieranej czy to na wierzch, czy pod inną spódnicę np. kaźmirkową. Równocześnie używa się tegoż wyrażenia w liczbie pojedynczej, a więc „fartuch“ tylko w odniesieniu do spódnicy płóciennej lub perkalowej. Bardzo stare kobiety informują, że dawniej noszone były jakby dwie szerokie zapaski, zachodzące na siebie, z których jedną przypasywano z przodu a drugą z tyłu. Zapaski te nazywano „fartuchy“. W Rzeszowskim oprócz wspomnień i określenia w liczbie mnogiej, nie zachowało się nic na poparcie owej tradycji, ale w sąsiednim regionie łańcuckim, w Albigowej, takie podwójne fartuchy z lnianego płótna noszono jeszcze na początku XX wieku. Z czasem tylni fartuch zamknął się i zmienił się w spódnicę. Przedni zaś zmniejszony istnieje jako samoistna część garderoby w formie „zapaski“.

Do początku XX wieku zapaska musiała mieć połowę szerokości spódnicy („fartucha“) to jest trzy bryty. Brzegi po związaniu jej powinny się z tyłu niemal stykać. Węższe zapaski w tym czasie uważane były prawie za nieprzyzwoite, za coś co rzucało cień na moralność kobiety. Na przełomie XIX i XX wieku zapaski stają się węższe (na dwa bryty), gdyż sięgają tylko do bioder i krótsze. Wreszcie od początku XX wieku zwężają się do jednej tylko szerokości tkaniny.

Jedyną częścią stroju, która przerywała jego biel, był dawniej „gorset“, „stanik“, „kiklik“, ubiór różnie nazywany, który nosiły tak dziewczęta jak i mężatki. „Kiklik“ w swej najdawniejszej postaci jest czarny lub granatowy, na brzegach

lamowany sukniem czerwonym. Później zamiast sukna używano innych materiałów, ale zawsze z zachowaniem koloru czerwonego. Saloni gorset z granatowego sukna, wyszywany tasiemką notuje z Łańcuckiego 7).

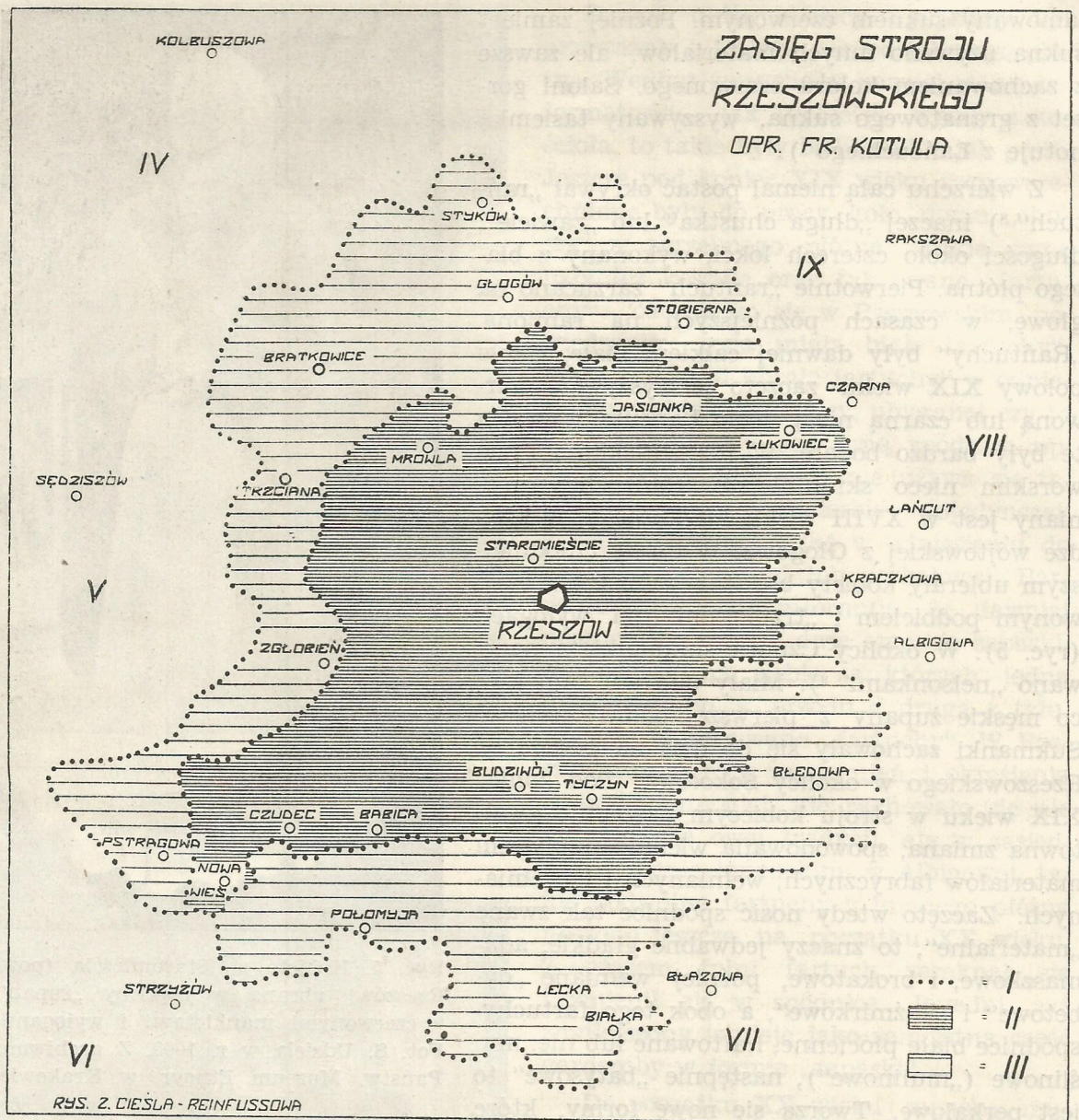
Z wierzchu całą niemal postać okrywał „rańtuch“⁸⁾ inaczej „długa chustka“ lub „zawicie“, długości około czterech łokci, wykonany z białego płótna. Pierwotnie „rańtuch“ zarzucano na głowę, w czasach późniejszych na ramiona. „Rańtuchy“ były dawniej całkiem białe. Około połowy XIX wieku zaczęto je wyszywać czerwoną lub czarną nicią. Koło Łańcuta wyszycia te były bardzo bogate. W Rzeszowskim i Przeworskim nieco skromniejsze. Rańtuch wymieniany jest w XVIII wieku kilkakrotnie w księdze wójtowskiej z Głogowa. W czasie chłodniejszym ubierały kobiety błękitną sukmanę z czerwonym podbiciem i „trzpiotami“ na wyłogach (ryc. 5). W okolicy Czudca sukmanki te nazywano „nelsonkami“⁹⁾. Miały one ten sam krój co męskie żupany z pierwszej połowy XIX w. Sukmanki zachowały się do dziś na północ od Rzeszowskiego w okolicy Sokołowa. Pod koniec XIX wieku w stroju kobiecym następuje gwałtowna zmiana, spowodowana wielkim napływem materiałów fabrycznych, wełnianych i bawełnianych. Zaczęto wtedy nosić spódnice tak zwane „materialne“, to znaczy jedwabne gładkie, adamaszkowe, i brokatowe, później wełniane „dybetowe“ i „kaźmirkowe“, a obok tego fartuchy-spódnice białe płócienne, haftowane lub nie, muślinowe („mulinowe“), następnie „batysowe“ to jest perkalowe. Tworzą się nowe formy, które z pewnymi zmianami przetrwały do dzisiejszych czasów. Weszły w użycie lekkie „katakanki“, na miejsce sukman przyszyły długie watowane „katany“ oraz grube wełniane chustki, zaś zamiast „rańtuchów“ cienkie chustki „dybetowe“. Pojawiły się też różne gatunki chustek na głowę. W wieku XX obok „katakanek“ wchodzi w użycie „bluzki“, na których znać wpływ strojów miejskich.



Ryc. 5. Kobieta ze Staromieścia (pow. Rzeszów) ubrana w błękitny „żupan“ z czerwonymi mankietami i wyłogami. Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnogr. w Krakowie.

3. ZASIĘG STROJU

Prof. Jan Stanisław Bystron wśród południowo wchodnich etnograficznych grup kresowych wymienia grupę Rzeszowiaków, usadawia ich w dorzeczu dolnego Wisłoka oraz na lewym brzegu środkowego Sanu, a więc w znacznej części powiatu rzeszowskiego, w powiecie łańcuckim i przeworskim oraz w jarosławskim. Termin „Rzeszowiacy“ w rzeczywistości odnosi się do mieszkańców samego miasta Rzeszowa i w tym znaczeniu jest przez ludność używany. Na określonym przez J. St. Bystronia obszarze nie istnieje dziś uświadomione w pełni poczucie wspólnoty kulturalnej, czy historycznej, niemniej nazwa „Rzeszowiacy“, jako termin roboczy jest dla nas pożyteczna,



Ryc. 6. Mapa zasięgu stroju Rzeszowiaków. Tereny gęsto zakreskowane (II) obejmują miejscowości, gdzie strój ten był noszony powszechnie i występował w czystej formie. Rzadszym kreskowaniem (III) oznaczone są obszary przejściowe, na których strój Rzeszowiaków w mniejszym lub większym stopniu miesza się ze strojami noszonymi przez sąsiadów. Zróżnicowanie strojów na terenach sąsiadujących z Rzeszowiakami z braku danych pozwalających na ścisłe ujęcie kartograficzne, oznaczone jest w sposób ogólny. Cyfrą IV oznaczone jest pogranicze między Rzeszowiakami a grupą Lasowiaków, V — ubiory z okolic Ropczyc, VI — ubiory Pogórzan zamieszkujących okolice Gorlic, Jasła i Krosna, VII — tereny przejściowe między Rzeszowiakami a grupą tzw. Dołów Sanockich, VIII — ubiory ludności z okolic Łańcuta, IX — tereny na których ubiory z okolic Łańcuta miesza się z ubiorami Lasowiaków. Granice zasięgów oznaczone są linią kropkowaną (I). Mapa wykonana jest w podziałce 1:300.000.

jeśli zwiążemy ją z pewnym ściśle określonym terytorium etnograficznym. Ażeby to uczynić musimy oznaczony przez Bystronia zasięg Rzeszowiaków skorygować zwłaszcza od strony północnej, gdzie granice terytorium winien stanowić Wisłok oraz jego lewobrzeżny dopływ Czarna¹⁰⁾. Na wschodzie granica przebiegać będzie między Przeworskiem a Jarosławiem. Zasięg ubiorów „rzeszowskich“, które są przedmiotem niniejszego opisu, jako jednej z trzech grup stroju, noszonych przez „Rzeszowiaków“, przedstawia załączona mapa (rys. 6). Centrum a zarazem zasięg pierwotny tego stroju stanowiły dawniej najbliższe okolice Rzeszowa na zachód po Świlczę, na południowy zachód po Nową Wieś. Na południu na granicy zasięgu leżała Babica i Tyczyn, na wschodzie zaś Kielnarowa, Zalesie i Łukawiec. Na północy najdalej wysuniętymi wsiami, ubierającymi się po rzeszowsku były: Mrowla, Zaczernie i Terliczka. W wyznaczonym tu kręgu nasilenie ubiorów było bardzo znaczne, poza nim nieco słabsze. W niektórych długich łańcuchówkach, jak na przykład w Kraczkowej na wschodzie i Połomyji na południu, pół wsi ubierało się w nowszy strój rzeszowski, druga zaś bardziej odległa połowa zatrzymywała dawny. Dookoła wyżej podanego obszaru ciągnęły się tereny, na których ubiory rzeszowskie występowały w formie uboższej, co wiązało się z mniejszą zamożnością wsi tamtejszych. Na terenach peryferycznych ubiory rzeszowskie, zwłaszcza męskie, występowały niekiedy w zmieszaniu z ubiorami grup sąsiednich.



Ryc. 7. Letnie ubiory męskie z Babicy (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.

4. PRZYCZYNY ZANIKANIA UBIORÓW LUDOWYCH

Krawcy wiejscy stwierdzają zgodnie, że ostatnie męskie ubiory ludowe szyli przed rokiem 1914. W czasie pierwszej wojny światowej przestano wyrabiać niektóre niezbędne do strojów ludowych materiały (np. siwe sukno), poza tym i sama ludność, zwłaszcza mężczyźni, którzy w czasie wojny poznali nieco świata, a także reemigranci z Ameryki zaczęli odwracać się od tradycyjnych ubiorów, jako wysoce niepraktycznych, zwłaszcza w codziennym użyciu.

Zubożała na skutek wojny ludność wiejska nie mogłaby już pokrywać wysokich kosztów, związanych z wyrobem ludowych ubiorów. Na wsi przyjęła się powszechnie, zwłaszcza w stroju męskim, miejska manufaktura.

Pozostałe z czasów przedwojennych ubiory ludowe topnieją z każdym rokiem, a to z tego powodu, że mężczyźni dodzierają resztki, sukmany zaś przerabiają na zimowe buty lub pantofle. Kobiety każą się w dawnych, najbardziej uroczystych ubiorach, kłaść do trumny. Mimo to w terenie ubiór kobiety jest jeszcze żywy. Nawet w czasie



Ryc. 8. Wójt z Biały (pow. Rzeszów) ubrany w kamizelę bez rękawów i „sukieniaki“. Fot. S. Udziela w r. 1906. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.

międzywojennym sztytu czasem stroje według dawnej mody, co tłumaczyć można po części większym konserwatyzmem kobiet, po części zaś barwnością i efektywnością samego ubioru. Kiedy po pierwszej wojnie światowej wszedł w modę w Rzeszowskim tak zwany „strój krakowski“, zadał on dawnemu, tradycyjnemu ubiorowi kobiecemu cios decydujący.

5. OPIS OGÓLNY STROJU MĘSKIEGO

Chłop rzeszowski w drugiej połowie XIX w. na codzień chodził w stroju bieliźnianym, tj. zgrzebnym, jak ogólnie nazywał ubiór z płótna domowej roboty, a więc w „parcionkach“ = gaciach i długiej koszuli wypuszczonej na portki, sięgającej często do kolan, przepasanej paskiem, którego koniec zwisał swobodnie. W lecie chodził boso, na głowę ubierał słomiany kapelusz. W razie potrzeby narzucał na siebie lniany płaszcz, czyli tzw. „płótniankę“ (ryc. 7).

W porze chłodniejszej nakładał kilkoro portek, naciągał niezgrabne „chodaki“ albo zgrabniejsze węgierskie buty z wywiniętą cholewą, ubierał dwie „płótnianki“

lub „kożuszanke“, na głowę nasadzał „dłubankę“, wysoką, sukieną i futrem podbitą rogatą czapę (ryc. 1), albo wełniane „żarna“ (ryc. 2).

„Płótnianki“ na piersiach były rozchylone, pazuchy koszuli niezapięte, tak że widać było „gołe sumienie“.

W zimie często pod „płótniankę“ naciągał krótki kożuszek bez pokrycia, sukieną „gunię“, albo podniszczony kożuch.

Świąteczny strój bieliźniany wykonany był z cieńszego płótna i staranniej uszyty. W stroju bieliźnianym starszokowie, lub biedniejsi chodzili jeszcze i w XX w.

Odświętnym strojem były: „sukieniaki“ tj. spodnie, oraz „kamizela“ (ryc. 8) z siwego fabrycznego sukna, cienka koszula z bogato haftowanymi „pazuchami“ (przodami), z wyszywanym kołnierzykiem i „oszewkami“ — „majkietami“, ciemno brązowa sukmana z wełnianego samodziału, zdobiona czerwonym fabrycznym sukmem i suto wyszywana. Stroju dopełniał kapelusz słomiany albo „makowy“ (ryc. 8) z czarnego filcu, „polskie buty“ o sztywnej cholewie, wreszcie „krakowski“ pas, długi i niezbyt szeroki, gęsto nabijany mosiężnymi „ćwiekami“ i „krążkami“ (sprzączkami) (ryc. 9).

Zimowym, odświętnym strojem wierzchnim, był biały „kożuch“ bez pokrycia (ryc. 2) do którego na głowę wkładano wełniane „żarna“, później zaś baranie czapy z czarnym włosiem na wierzchu, zwane również „kożuszanekami“.

Wybierając się w drogę na „kamizelę“ wkładano nie sukmanę, lecz (na południu regionu) drugą „kamizelę“ tylko z rękawami (ryc. 10) lub tzw. „katane“ — „kitel“ (ryc. 11) z białego, domowego płótna, na głowę zaś kapelusz słomiany lub czarny. Jedynie

starsi mężczyźni na kamizelę wkładali „płótniankę“ lub „gunię“ tj. sukmanę bez żadnych prawie ozdób.

Obowiązkowym strojem pana młodego była sukmana z pasem na wierzchu. „Weselnym“ przypinano bukiety z mirtu i sztucznych kwiatów, w jednych okolicach do „boku“, w innych do kapelusza.

„Swacia“ na wesele wystąpić musieli w sukmanach przepasanych z wierzchu pasem z węzłem przesuniętym na lewy bok. Dopiero po powrocie z kościoła i po obtańczeniu „sważki“ przez każdego swata, zdejmowano sukmany a pasy szły na koszulę, pod kamizelę, lub na wierzch. Zwyczaj ten rozpowszechnił się po pierwszej wojnie światowej, kiedy zaczęto chodzić w samych kamizelach, co dawniej było praktykowane rzadko.

6. OPIS SZCZEGÓŁOWY STROJU MĘSKIEGO

Ubiór głowy

Starsi mężczyźni do czasów I wojny światowej nosili włosy długie z tyłu opadające na kark, z boków zakrywające uszy, z grzywką na czole. Co pewien czas włosy przycinane były według miary w postaci garnka „mlecznego“, wkładanego na głowę. Wąsy nosili długie, opadające ku dołowi.

Letni ubiór głowy używany zarówno na codzień jak i do stroju świątecznego, stanowił słomiany kapelusz szyty z „ząbków“, tj. plecionki zrobionej z treści niedojrzałych jeszcze zupełnie źdźbeł żytnich. „Kapałka“ (głowa) była okrągła i niska, „denko“ płaskie, „kania“ szeroka, okrągła z przodu i z tyłu lekko opadająca. Kapelusz roboczy był bez ozdób, „świętalny“ albo obwiedziony kolorowym sznurkiem z długimi końcami, albo „aksamitką“, czyli szeroką aksamitną wstążką, czarną z jasnymi paskami po brzegach i sznurkiem. Na aksamitce były „pręciki“ — świecidełka, czasem pawie pióro.

Kapelusz „makowy“ (ryc. 3) był czarny, filcowy, podobnego kształtu jak słomkowy, tylko z denkiem podklejonym na sztywno. Krawędź „kani“ miał podwiniętą ku górze. Główką ozdobiona była aksamitką i licznymi „pręcikami“ (celuloidowe płytki, koraliki, szelążki i sztuczne kwiatki), a także pawim piórem. W Budziwoju i okolicznych wioskach, kawalerowie nosili kapelusze jasno-popielate (ryc. 12). Miały one niskie okrągłe główki, kanie szerokie, przy krawędziach do góry zawijane. Dawnym ubiorem głowy była „dłubanka“ inaczej „tyczyńska czapka“, z fabrycznego sukna, czerwonego lub siwego, z otokiem z czarnego baranka u dołu. Wysoka na 30 cm, szyta była z jednego płatu sukna u góry wyciętego w cztery trójkąty, skutkiem czego wierzch miał cztery rogi (tabl. II, 4). Od wewnątrz wyłożona była cienkim futerkiem, między którym a suk-



Ryc. 9. Odświętny ubiór dziewczyny i parobka z Białej (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.



Ryc. 10. Ubiory letnie z Budziwoja (pow. Rzeszów).
Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Mu-
zeum Etnograf. w Krakowie.

„świętalne“, do kościoła, z płótna cieńszego, zwykle konopnego, a nawet lnia-
nego. Koszula składa się z dwóch płatów, między które na ramionach wszywano dwa
prostokątne „przyrębki“. Przez ich wszycie powstawał otwór na szyję, następnie odpo-
wiednio przykrojony. Płótno wokół wycięcia na szyję przymarszczało się i przyszywało
„stojkę“ — „oszewkę“ z dziurkami na końcach. Była ona albo prosta, stojąca, wysoka
około 2 cm, albo wykładana w formie kołnierzyka (tabl. I, 1). Koszule z prostymi
oszewkami, zawiązanymi na zakłuzkę siwym „płatkiem“ nosili starsi mężczyźni,
z wykładanymi oszewkami i czerwonymi „płatkami“ — młodsi. Przy końcu XIX w.
przez krótki czas zamiast „płatków“ używano kolorowych spinek, wreszcie guzików,
najpierw szklanych, zabielenych, później perłowych — „perlaków“.

Przez rozcięcie przedniego płata od szyi aż do pasa powstawały „pazuchy“, dawniej
tylko zaobrubione, które nie były zapinane ani zawiązywane i dlatego „pokazywały
sumienie“, co było wyrazem zdrowia i hartu mężczyzny. Na dole rozcięcia przyszy-
wano „pępek“, tj. poprzeczny pasek płótna.

Rękawy tak zwane „okrągłe“, z połowy szerokości swojskiego płótna sięgały zale-
dnie do dłoni, dołem były obrębione, bez mankietu. Pod pachami, dla poszerzenia,
wstawiano kwadratowe „ćwikle“.

Nieco odmienny krój, od wyżej opisanego, posiada koszula robocza wykonana
w roku 1929 w Bratkowicach (tabl. I, 2), znajdująca się obecnie w Państw. Muz. Etn.
w Krakowie (L. Inw. 4591). Stan tej koszuli składa się z 2 płatów, złączonych po bo-
kach, przy czym płat tylny wszyty jest u góry w podwójny karczek. W pośrodku plec-
ców i z przodu przy niskim stojącym kołnierzyku jest stan koszuli silnie marszczony.

nem znajdowała się ułożona warstwa
sierści zwierzęcej. Czapka z tego po-
vodu była gruba i sztywna. Doskonale
chroniła głowę od zimna i uderzeń.

Innym zupełnie nakryciem głowy
były „żarna“ (ryc. 2) zwane też „kra-
kówką“. Czapka ta w formie podwój-
nego worka, wykonanego na drutach
z białej wełny (włóczki), posiadała
dno płasko i koliście uformowane,
brzegi zaś, dwukrotnie zawinięte, two-
rzyły gruby otok. Zarówno dno jak
i otok były zdobione rzadkim orna-
mentem w postaci szeregu kropek
w kolorze czerwonym i zielonym.

W zimie noszono czarne czapki ba-
ranie tak zwane „kożuszanki“ spodem
podszywane białym kożuchem. W cza-
sach nowszych zamiast spodniego ba-
ranka zaczęto stosować watowanie.
Kształt tych czapek był u góry elipso-
waty, kopiasty. Pod koniec XIX wieku
robiono też podobne czapki ze sztucz-
nego baranka.

Koszule

Rozróżniamy koszule „do chodu“
(codzienna) szyte z płótna „paczne-
go“, oraz „świętalne“, do kościoła, z płótna cieńszego, zwykle konopnego, a nawet lnia-
nego. Koszula składa się z dwóch płatów, między które na ramionach wszywano dwa
prostokątne „przyrębki“. Przez ich wszycie powstawał otwór na szyję, następnie odpo-
wiednio przykrojony. Płótno wokół wycięcia na szyję przymarszczało się i przyszywało
„stojkę“ — „oszewkę“ z dziurkami na końcach. Była ona albo prosta, stojąca, wysoka
około 2 cm, albo wykładana w formie kołnierzyka (tabl. I, 1). Koszule z prostymi
oszewkami, zawiązanymi na zakłuzkę siwym „płatkiem“ nosili starsi mężczyźni,
z wykładanymi oszewkami i czerwonymi „płatkami“ — młodsi. Przy końcu XIX w.
przez krótki czas zamiast „płatków“ używano kolorowych spinek, wreszcie guzików,
najpierw szklanych, zabielenych, później perłowych — „perlaków“.

Przez rozcięcie przedniego płata od szyi aż do pasa powstawały „pazuchy“, dawniej
tylko zaobrubione, które nie były zapinane ani zawiązywane i dlatego „pokazywały
sumienie“, co było wyrazem zdrowia i hartu mężczyzny. Na dole rozcięcia przyszy-
wano „pępek“, tj. poprzeczny pasek płótna.

Rękawy tak zwane „okrągłe“, z połowy szerokości swojskiego płótna sięgały zale-
dnie do dłoni, dołem były obrębione, bez mankietu. Pod pachami, dla poszerzenia,
wstawiano kwadratowe „ćwikle“.

Nieco odmienny krój, od wyżej opisanego, posiada koszula robocza wykonana
w roku 1929 w Bratkowicach (tabl. I, 2), znajdująca się obecnie w Państw. Muz. Etn.
w Krakowie (L. Inw. 4591). Stan tej koszuli składa się z 2 płatów, złączonych po bo-
kach, przy czym płat tylny wszyty jest u góry w podwójny karczek. W pośrodku plec-
ców i z przodu przy niskim stojącym kołnierzyku jest stan koszuli silnie marszczony.

W płacie przednim u góry w pośrodku znajduje się rozcięcie, poniżej którego ułożony jest jeden szeroki fałd. Rękawy zupełnie proste od dołu zaopatrzone są w kwadratowe „ćwikle“.

Koszule były różnej długości, często nawet do kolan, wypuszczało się je na spodnie i przepasywało wąskim, rzemiennym paskiem, do którego przywiązany był „cyganek“ (składany nożyk), oraz „przetyczka“ do fajki. Taka koszula w wielu miejscowościach przetrwała aż do roku 1914.

Przy końcu XIX wieku wykształciła się specjalna koszula świąteczna. Ponieważ płótno fabryczne jest szersze od domowego, płat tylny mógł być gęściej marszczony podobnie jak i „przyrębki“. Płat przedni po zrobieniu „pazuchy“ rozcinało się u dołu w poprzek na 8—10 cm i układało fałd. Przodu koszuli nie marszczono. „Pazuchy“ zdobiono pionowymi „zagiętkami“ (zakładeczkami), lub pokrywano częściowo „dziurczastym“, a częściowo pełnym haftem białym (ryc. 13). Kołnierzyk szeroki na 3 cm zapinano na dwa guziczki, rękawy z małymi „ćwiklami“ pod pachami zakończone były 7—8 cm szerokim „majszetem“ z podwójnego płótna. Kołnierzyki i oszewki zdobiono „sznureczkami“, które wkładano między płótno i obszywano po krajach masywnym ścięciem (przez co powstawały wypukłe pasemka), albo drobnymi zakładeczkami i płaskim haftem roślinnym, złożonym z drobnych listeczków.

Rękawy z czasem stają się tak długie i szerokie, że po zapięciu oszewek obwisają na dłonie. Na szerokości „przyrębka“ nie są przyszywane doń bezpośrednio, ale sposobem krzyżykowym, po uprzednim zmarszczeniu w ząbki. Powstaje dzięki temu ażurowa szczelina zwana „cyrką“.

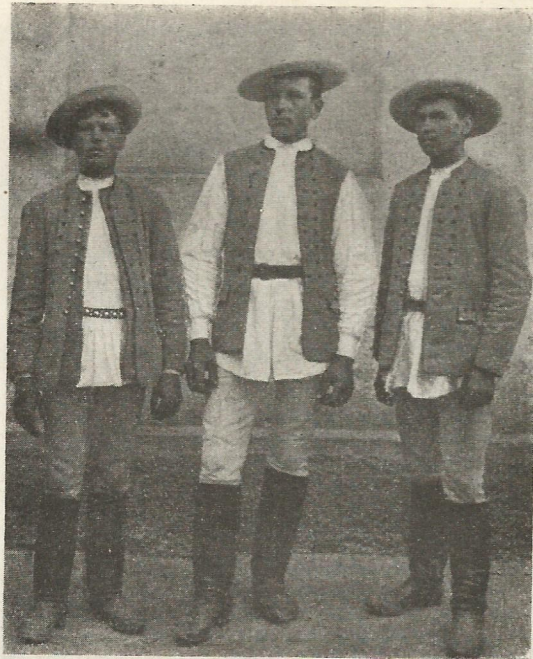


Ryc. 11. Chłop z Babicy (pow. Rzeszów) ubrany w biały kitel z samodziałowego płótna. Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie

Spodnie

Spodnie zwane „gacie“ — „portki“ — „parcionki“, jako dolna część stroju bieliźnianego, składały się z dwu nogawic, każda z jednej szerokości płótna i były zszywane do wewnątrz. W kroku wstawiano kwadratowy klin o boku pół łokcia. Gacie były krótkie i tak płytke, że ledwo sięgały bioder. Poprzez górny obrąbek przeciągnięty był „steżnik“ — tj. mocny sznurek z zakłuczka i kilkoma guzami na drugim końcu, które przeciągało się przez zakłuczka i regulowało obwód. „Rozporek“ był mały i niczym nie zapinany, tylko przykryty koszulą. Nie był wycięty na osi ciała, lecz z boku, po lewej stronie. Na codzień noszone były gacie zwyczajne z płótna zgrzebnego, „kościelne“ z pacześnego, a nawet konopnego.

W zbiorach Państw. Muz. Etn. w Krakowie znajduje się niezwykle interesujący okaz spodni parciany z Bratkowic (L. inw. 4590) krojonych, a raczej dartych z sze-



Ryc. 12. Ubiory parobków z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.

był „doskin“, gładki z lekkim połyskiem. Gorsze gatunki były włochate i przed szyciem musiało się je „stępować“ to jest moczyć w wodzie i następnie ubijać, aby się w noszeniu nie „zstępowały“.

„Sukieniaki“ kupowane parobkowi lub do ślubu, zdobione były „oblamówkami“ (tabl. III, 1, 2). Były to podłużne trapezowate aplikacje z czerwonego sukna, 25 — 30 cm długie, u dołu około 12 cm szerokie, zważające się ku górze i na szczycie zaokrąglone. Przyszyte były z boku na udach. Na wierzchu zdobione różnokolorowym jedwabiem (ryc. 8).

Zasadniczymi motywami tych haftowanych zdobin są dwa ułożone obok siebie motywy, złożone z osi, od której symetrycznie rozchodzą się na lewo i prawo woluty, wykonane ścięciem łańcuszkowym w powtarzającym się parami kolorze żółtym, zielonym, a czasem i niebieskim. Motywy te ujęte są (każdy z osobna) w ramki, stykające się ze sobą w pośrodku, wykonane ścięciem „janina“ w kolorze żółtym. U góry całość zwieńczona jest niejako motywem skomponowanym z półkoli, lub ostro wygiętych łuków, nad którymi wyrastają jeszcze schematycznie potraktowane motywy roślinne. Na dolnej krawędzi oblamki przyszytych jest 5—6 „srokatek kocasiów“ — „koteczków“, robionych z krótko ściętej włóczki w różnych kolorach. „Sukieniaki“ sprawiane przez żonatego mężczyznę nie miały oblamówek.

W Budziwoju i w najbliższym sąsiedztwie noszono spodnie także w tonie o wiele jaśniejszym od kamizelki.

Kamizelki

„Kamizela — kamizola“ bez rękawów szyta była najczęściej z tego sukna co i spodnie. Była dość wolna, lekko wcięta w pasie. Krój jej składał się z pleców i dwu przodów (tabl. I, 6). Plecy posiadały w pośrodku rozcięcie, biegnące od pasa w dół, przy czym prawy brzeg rozcięcia nadsztukowany był trójkątnym płatem sukna zachodzą-

rokości płótna w ten sposób, że obydwie nogawki wykonane są z jednego płata bez szwu na przodzie, jak to było w kroju opisanym powyżej (t. I, 3). Nogawki złożone do środka posiadają szew biegnący od kroku po wewnętrznej stronie nogi. W kroku wszyty jest duży kwadratowy płat, od którego z tyłu idzie ku górze szew, łączący ze sobą obydwie nogawki. Górą spodnie posiadają wąski obrąbek, przez który przeciągnięty jest sznurek do wiązania. Z przodu nad lewą pachwiną znajduje się krótki rozporek.

„Sukieniaki“ są to jak wiemy spodnie z siwego, fabrycznego sukna. Pierwotnie krój „sukieniaków“ był identyczny jak spodni płóciennych, później zaczęto je szyć po miejsku. W obu wypadkach były one u dołu nieco zwężone i bez obrobienia, gdyż wsuwano je w cholewy. „Sukieniaki“ noszone były w ten sposób, że w kolanach zwiślały po cholewach. Ostatnio miały kieszenie.

„Sukieniaki“ — jak i kamizele — szyte były z niebieskiego sukna, w różnych odcieniach. Najlepszym i bardzo drogim gatunkiem



Tablica III
STRÓJ RZESZOWIAKÓW

Mal. M. Orłowska

cym pod lewy. Przody i tył kamizeli były zeszyte tylko do pasa, tak, że łącznie ze środkowym posiadała kamizelka z tyłu trzy rozpory.

Zależnie od zamożności właściciela kamizele były podszyte płótnem, wełnianą materią w kratkę brązowo-żółtą, przody zaś „kirem“, to jest ciemno-czerwonym sukniem. Wycięcie na szyję najczęściej było okrągłe, niektóre miały też niskie, stojące kołnierzyki. Brzegi, za wyjątkiem pach, a czasem i rozporów posiadały czerwone, względnie amarantowe wypustki. Takież wypustki miały też u niektórych kamizelek dziurki na guziki. U innych były obrabiane czerwoną nicią. Na przodzie znajdowało się 8—10 guzików, ale do zapinania używany był tylko jeden lub dwa od dołu. Specjalni strojnisi mieli nawet haftki przyszyte od spodu, aby na guziki wogóle nie zapinać. Na froncie, zależnie od miejscowej mody, przyszywano trzy a nawet cztery rzędy guzików. Czasem tuż obok dziurek, obok dwu zewnętrznych rzędów guzików, albo i niezależnie od nich biegły rzędami „kwiateczki — kocasie“ z krótko strzyżonej włóczki. W tym wypadku między kwiatkami przyszywano „bakwanki“, to jest perełkowate, metalowe guziczki.

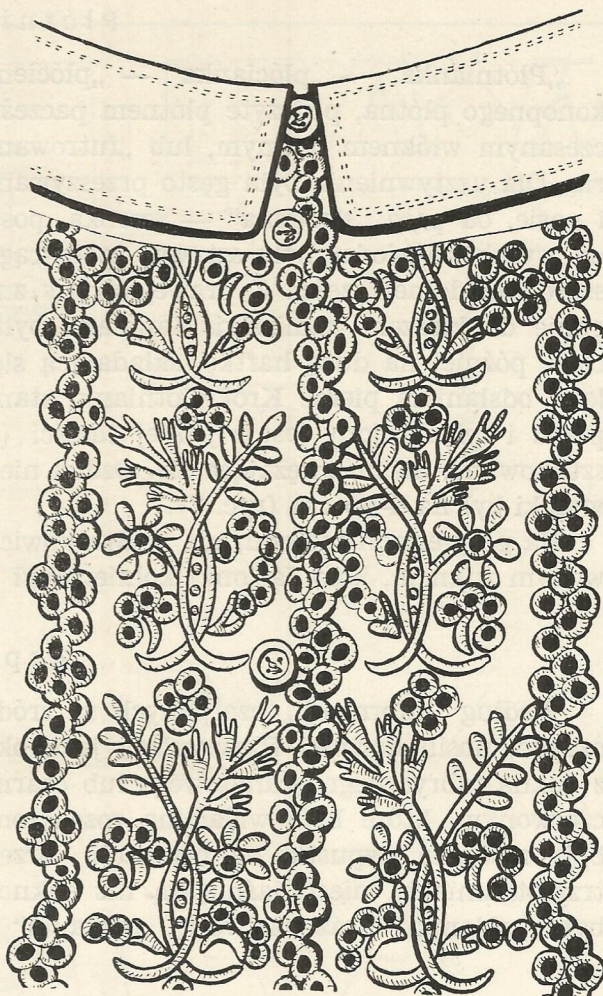
Guziki były różne, zależnie od mody w danej okolicy, a więc półokrągłe, blyszczące typu wojskowego, lekko wypukłe, mosiężne z koronami i płaskie z kotwicami. Czasem do tej samej kamizeli używano dwojakich, a nawet trojakich guzików.

Po bokach, na wysokości bioder, były kieszenie, przykryte „kłapkami-tabinkami“, wyciętymi w trzy płytsze lub głębsze zęby. Nad „kłapką“ był wąski pasek czerwonego sukna, ozdobiony rzadkim ścięciem janina, wykonanym kolorowym jedwabiem. W środkowym zębie „tabinki“ była dziurka na guzik, w bocznych guziki były przyszyte z zewnątrz. „Tabinki“ były czasem zdobione „kocasionami“ i „bakwankami“.

Na peryferiach regionu spotykało się różne warianty, dotyczące głównie sposobu zdobienia kamizelek. Występują więc kamizelki haftowane (Terliczka, Lubenia i inne), zdobione sznurkiem (okol. Trzciany) zaopatrzone w kołnierzyki czerwone (Trzciana). Długość kamizelki wahała się w pewnych granicach. Zwykle sięgały one niewiele poniżej bioder, tak, że spod kamizelki wystawał dołem kraj koszuli spuszczonej po wierzchu spodni.

Prócz wyżej opisanych występowały też (np. w Babicy) kamizelki siwe bez rękawów, sięgające tylko do pasa.

Na kamizelkę wdziewano rodzaj bluzki z siwego sukna (ryc. 10, 12), o kroju i ozdobach analogicznych, jak w kamizelce, ale z rękawami ozdobionymi czerwonymi wypustkami z nisko stojącym czerwonym kołnierzykiem (k. Trzciany). Bluzki te zwane „kamizelami z rękawami“ były dawniej zapinane na potrzeby.



Ryc. 13. Haftowany przód koszuli męskiej. Z Archiwum Działu Zdobnictwa Ludowego Państw. Instytutu Sztuki.

Płótnianka

„Płótnianka“ — „płócianka“ — „płócienica“ jest to wierzchnie okrycie, z białego konopnego płótna, podszyte płótnem pacześnym. Czasem bywa watowana specjalnie czesanim włóknem lnianym, lub „futrowana“ „derką“ to jest wełnianą grubą materią. Dla usztywnienia była gęsto przesywana. „Płótnianka“ była obcisła w plecach i pasie, od pasa „strzępna“ — szeroka, poszerzona specjalnymi klinami. Po bokach, na wysokości bioder były sztywne, półokrągłe wypusty zw. „blamki“, usztywniające szerokość dolnej części. Z prawej strony znajdował się ukośny otwór, ułatwiający sięganie do kieszeni kamizelki. Zapinana była dawniej na zakluzkę i drewniany kołczek, później na dużą haftkę, składającą się z „konika“ i „kobyłki“. U góry rozchylona odślaniała piersi. Krój płótnianki stanowiło tzw. „poncho podłużne“ w którym przód i tył skrojony jest z jednej całości (tabl. I, 7). Rękawy poniżej ramion były sztukowane, dołem zwężające się. Ozdób nie ma żadnych. Kołnierz stojący podwójny wysoki był na 4—5 cm (ryc. 7).

Na peryferiach regionu, np. w Bratkowicach, kołnierz płótnianki lamowano czerwonym sukniem, koło Jasionki kołnierz był z sukna siwego.

Żupan

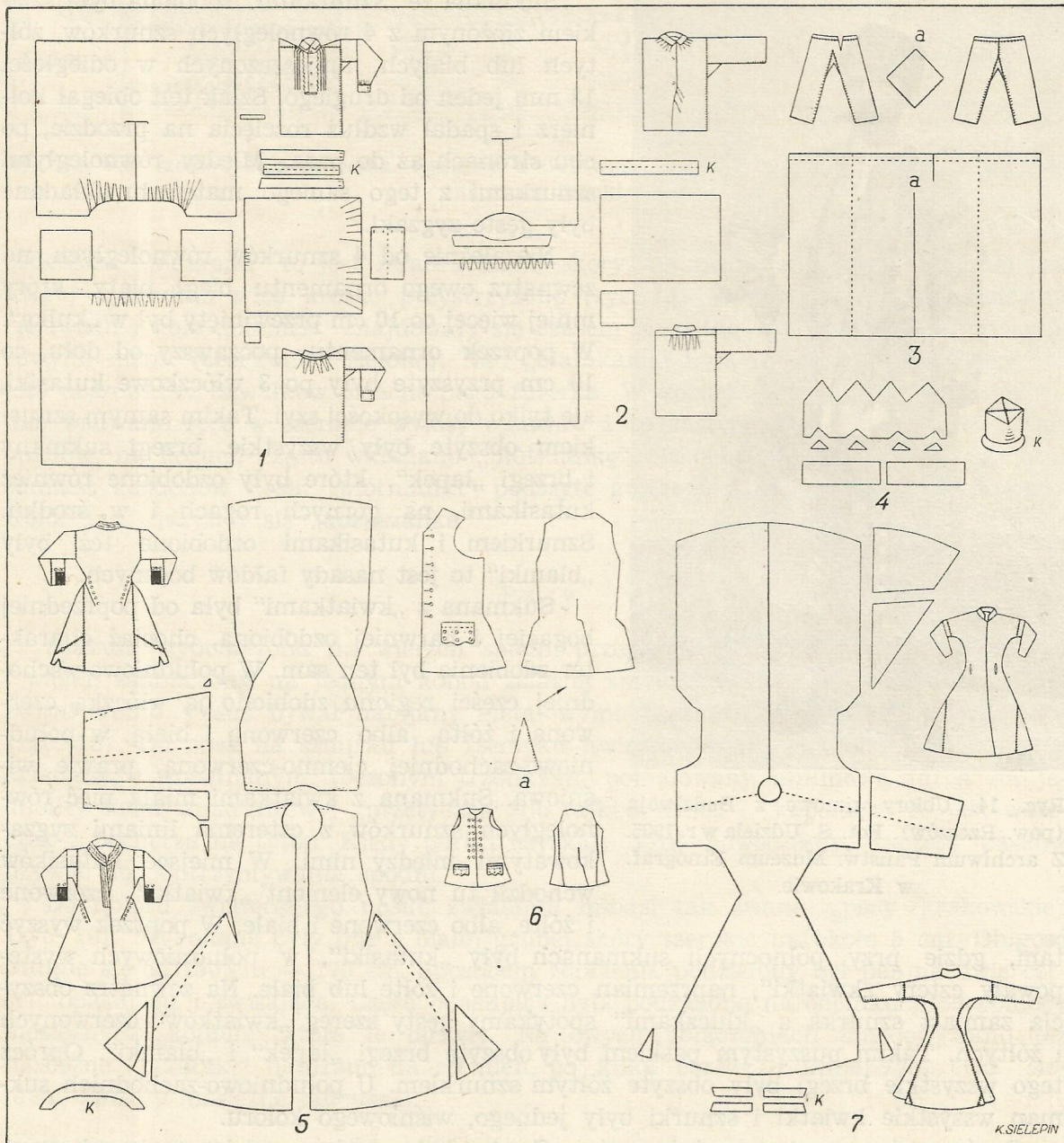
Według informacji, czerpanych ze źródeł historycznych i materiału ikonograficznego, nosili dawniej Rzeszowiacy jako okrycie wierzchnie tzw. „żupan“ tj. płaszcz z sukna fabrycznego granatowego lub czarnego, „futrowany“ (czyli podszyty) sukniem czerwonym, które było widać na rozchylonych wyłogach. Z tegoż czerwonego sukna były zrobione wypustki na brzegach. Brzegi wyłogów były obszyte „trzępiotkami-trzępiotkami“ tj. nieco jaśniejszą niż sukno niebieską frędzlą, którą też ozdabiane były „oblamki“ oraz czerwone „podłapki“ tj. mankiety.

Sukmana

Późniejszym od wyżej opisanego „żupana“ ubiorem męskim miała być spotykana do dziś „sukmana“ (ryc. 3, 9), brązowa, szyta z grubego bardzo sztywnego samodziałowego sukna. Krój jej, w przeciwieństwie do płótnianki, jest nowoczesny, to znaczy składa się z pleców i 2 przodów zeszywanych ze sobą na ramionach i z boków (tabl. I, 5). Dołem między płyty przednie a tylne wszyte są kliny. Rękawy doszywane od ramion były dołem rozcięte i zapinane na haftki, od dołu zaopatrzone w kwadratowe „łapki“. Sukmana miała sterzące szerokie ramiona, w pasie była wcięta, od bioder wydatnie poszerzona fałdami tzw. „blamkami“. „Wązgi“ tj. poły zachodziły z przodu na siebie. U góry do obszernego wycięcia, przszyty był (nachylony do szyi) kołnierz wyższy z tyłu, niż na przodzie. Z przodu zapinała się sukmana na duże mosiężne haftki. Przody u góry były rozchylone. Z boku, z prawej strony znajdowało się rozcięcie, przez które można sięgnąć do kieszeni kamizeli lub spodni.

Do ozdobienia sukman używano siwego i jasno czerwonego sukna oraz włóczki. Sukniem czerwonym podszywano przody, które rozchylając się tworzyły jakby wyłogi, robiono z niego wypustki przy dolnych rozcięciach i pokrywano nim „łapki“ (patki) przy rękawach. Czerwonym sukniem podszywano też kołnierz od wewnątrz, ale tylko przy sukmanach z kwiatkami. Przy sukmanach ze sznurkami tylną wewnętrzną część kołnierza podszywano sukniem siwym.

Sukmany brązowe zdobione były sznurkami kręconymi z kolorowej włóczki, chwastami oraz „kwiatkami“. „Kwiatek“ był to pęczek włóczki, krótko przyszyty. Jeśli chodzi o sam sposób zdobienia, rozróżniają Rzeszowiacy sukmany ze „sznurkami“ i z „kwiatkami“.



Tablica I. 1 — koszula męska o kroju przyramkowym, Miłocin. 2 — koszula męska z karczkiem, Bratkowice. 3 — spodnie z samodziałowego płótna, Bratkowice. 4 — krój czapki „dłubanki“, płat górny i trójkątny krojone ze sukna, dwa płaty dolne — z czarnego kozucha, widok czapki po zeszytciu, Trzciana. 5 — krój sukmany z brązowego sukna samodziałowego, K = kołnierz, Miłocin. 6 — krój kamizelki, a = klin który doszywa się do prawego płatu przy środkowym nacięciu na plecach, Staromieście p. Rzeszów. 7 — krój „płótnianki“, K = kołnierz, Świlcza. Wszystkie miejscowości w powiecie rzeszowskim.

U w a g a. Rysunki krojów utrzymane są w podziałce 1:30, rysunki orientacyjne przy krojach w podziałce 1:60. Tablicę zestawiono w całości z rysunków pochodzących z archiwum Działu Zdobnictwa Ludowego Państw. Inst. Sztuki, wykonanych w Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie i Muzeum w Rzeszowie pod kierunkiem dr R. Reinfussa.



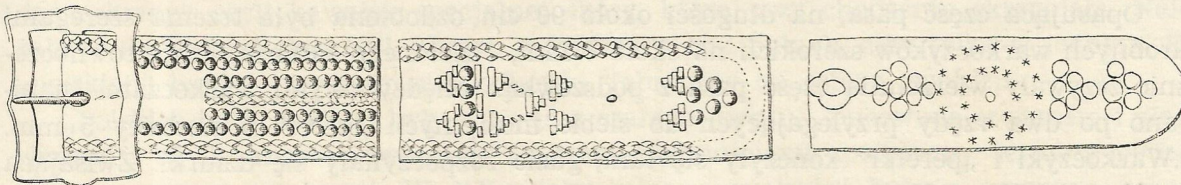
Ryc. 14. Ubiory zimowe z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.

tam, gdzie przy północnych sukmanach były „kutasiki“, w południowych występowały cztery „kwiatki“, naprzemian czerwone i żółte lub białe. Na zewnątrz obszyta zamiast sznurka z „kluzkami“ spotykamy gęsty szereg „kwiatków“ czerwonych i żółtych. Takim puszystym paskiem były obszyte brzegi „łapek“ i „blamki“. Oprócz tego wszystkie brzegi były obszyte żółtym sznurkiem. U południowo-zachodnich sukman wszystkie kwiatki i sznurki były jednego, wiśniowego koloru.

Oprócz sukman noszono też gunie. „Gunia“ była strojem podobnym do sukmany, tylko bez bogatych ozdób. Zapinana była na „pętle“ w rodzaju „potrzeb“, brzegi miała obwiedzione ciemno brązowym sznurkiem. Sprawiali je starsi gospodarze po zdarcie sukman. Młodszego pochodzenia był tzw. „burnus“, ciemny czasem czarny płaszcz z kołnierzem z aksamitu i pelerynką sięgającą do łokci. Wyglądem swym przypominał „płaszcz“ noszone na Śląsku w okolicach Pszczyzny i Raciborza, oraz tu i ówdzie w Małopolsce. Być może, że był to francuski płaszcz wojskowy z czasów Napoleona III sprzedawany u nas po targach jako starzyzna.

K o ż u c h

Zimą wkładano kożuch o kroju zbliżonym do sukmany z białą wyprawnych skór baranich bez pokrycia. Był on dość długi, w pasie zapinał się na „pętelkę“ i „zakluzkę“ to jest gruby węzełek zrobiony z pasków skóry. U góry był rozchylony. Szwy kożucha były przykryte paskami białej „jerchy“. Brzegi przodów, spodu oraz wylotu rękawów



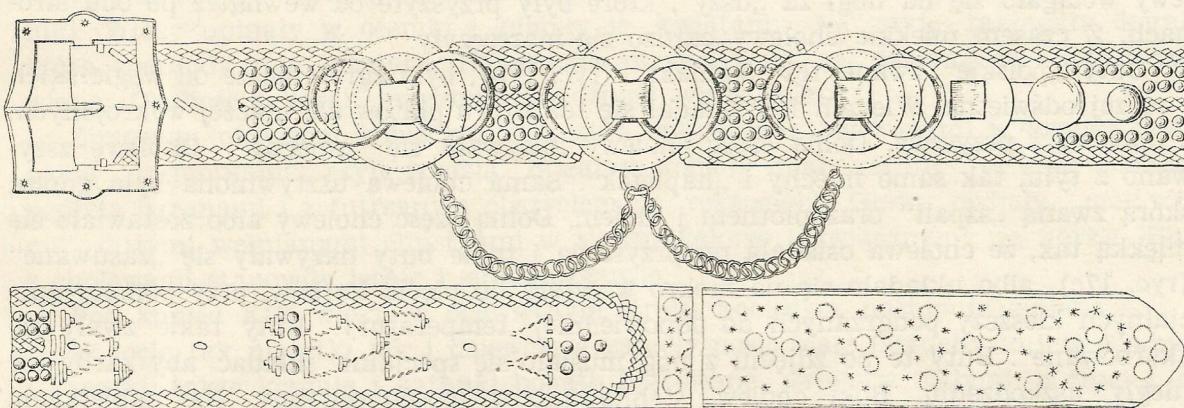
Ryc. 15. Pas rzeszowski z Miłocina. Rysunek z archiwum Działu Zdobnictwa Ludowego Państw. Instytutu Sztuki.

ozdobione „pieskami“ to jest kwadracikami skóry, na przemian białej i czarnej, na której uprzednio włos krótko przystrzyżono (ryc. 14). Oprócz tego na przodzie, na rękawach i koło „blamek“ znajdowały się czasem skromne wyszycia wykonane kolorowymi nićmi (czerwone i zielone). Nad „blamkami“ i na ramionach były „lisy“ to jest obszewki z kawałków szlachetnego futerka. W kozuchu kieszeni nie było. W zimie wsuwano ręce w szerokie wyloty rękawów i to zastępowało rękawice. W czasie opadów, na kozuch często wkładano „płótniankę“ dla ochrony skóry. Mniej zamożni zamiast kozuchów nosili „płótnianki“ podszyte gorszego gatunku baraniami skórami. Ubiór taki nazywał się „kożuszanka“.

P a s y

Koszula wypuszczona na wierzch spodni przepasana była paskiem. Był on długi i wąski, zakończony na jednym końcu żelazną sprzączką. Koniec paska po zapięciu zwisał wolno. Pasek bywał nabijany metalowymi płaskimi guzikami lub kapslami (ryc. 15). Do pasa na sznurku lub rzemyku uwiązany był „cyganek“ to jest nożyk składany, z drewnianym, toczonym trzonkiem, pomalowany anilinową farbą na jednolity kolor amarantowy, „przetyczka“ do fajki z drutu i „kapciuch“ to jest woreczek z pęcherza na tytoń. Kiedy portki uzyskały krój nowoczesny, zaczęto pasków używać do podtrzymywania spodni.

Do ubioru świątecznego nosili, zwłaszcza młodzi tak zwane „pasy krakowskie“ (ryc. 16). Wykonane były one z białej grubej skóry szerokie na około 5 cm. Długość wahała się od 150 cm — 170 cm. Sposobem zdobienia podzielony był pas na dwie części: opasującą i zwisającą. Część opasująca była podzielona na odcinki przy pomocy mosiężnych „koluch“, które je łączyły. Na owych połączeniach umocowywano też mosiężne „przączki“ nanizane na rzemień, po kilka coraz to mniejszych. Od „koluch“ zwisały mosiężne łańcuszki.



Ryc. 16. Pas tzw. „krakowski“ z metalowymi krążkami i łańcuchami, noszony przez mężczyzn do stroju uroczystego (pow. Rzeszów). Rysunek z archiwum Działu Zdobnictwa Ludowego Państw. Instytutu Sztuki.

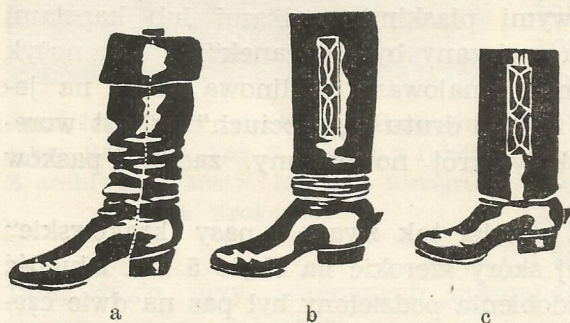
Opasująca część pasa, na długości około 90 cm ozdobiona była trzema szeregami drobnych warkoczyków szerokich na około 6 mm, z zielonego safianu, które równocześnie zszywały wierzchnią część pasa z podszewką. Między owymi warkoczami nabijano po dwa rzędy przylegających do siebie mosiężnych „pereł“ o średnicy 5 mm. „Warkoczyki i „perełki“ kończyły się tam, gdzie rozpoczynały się dziurki. Zwisająca część pasa, 80 — 105 cm nie miała podszycia, ozdobiona była wytłaczanymi stemplem kólkami i gwiazdkami.

Pasy krakowskie noszono na koszuli, lub sukmanie, nowszym jest zwyczaj noszenia ich na kamizelce. Ponieważ pas był długi, koniec jego po zapięciu przewijało się pod spód i wkładało w rodzaj pętli tak, że powstawał węzeł, z którego koniec pasa zwisał do połowy uda. Z powodu grubości węzeł ten nie mógł być na przodzie, lecz przesuwano go na bok.

Obuwie

Na nogi wkładali dawniej mężczyźni „chodaki“. Według tradycji były to bardzo niezgrabne buty z cholewami, w ten sposób wykonane, że ten sam but można było nosić zarówno na prawą nogę jak i na lewą. Obecnie chodakami zważy buty stare i zużyte.

Wyżej od chodaków cenione były „buty węgierskie“ (ryc. 17a) szyte z szarego juchtu, licem do wewnątrz. Cholewki robione były z dwóch tylko płatów, przedniego i tylnego. Przedni, znacznie od tylnego dłuższy, stanowił równocześnie przyszwę i przednią część cholewy. Po namoczeniu naciągało się go na specjalnie wykrojoną



Ryc. 17. Obuwie męskie Rzeszowiaków: a) buty „węgierskie“, b) buty „polskie“ zwane też „koniaki“, c) buty „zasuwane“.

deskę, aby skórze nadać kształt nogi. Po wyschnięciu zszywało się ręcznie oba płaty i naciągało na prawidła, czyli „podwałkowało“. Buty owe były wysokie, sięgały poza kolana, aby po zniszczeniu się przyszwę cholewy można było powtórnie „podszyc“, przez co ulegały skróceniu. Nowe cholewy wywijano się na zewnątrz tak, że sięgały tylko pod kolana. Obcasu u tych butów były wysokie i podbite „blaszkami“ na trzy gwoździe, dawniej były one kowalskiej roboty, później fabryczne. Buty były obszerne, aby do środka można było włożyć, dla ciepła, wiechcie ze słomy. Cho-

lewy wciągało się na nogi za „uszy“, które były przyszyte od wewnątrz po obu stronach. Z czasem miękkie cholewy bardzo się marszczyły.

Buty „polskie“ zwane też „koniaki“ (ryc. 17b), były zgrabniejsze od węgierskich i raczej odświętne. Wierzch ich składał się też z dwu płatów ale inaczej wykrojonych, z cholewy i przyszwę. Dolna część cholewy nazywała się „miechy“. Cholewę zszywano z tyłu, tak samo miechy i „napiętek“. Sama cholewa usztywniona była gorszą skórą zwaną „szpał“ oraz płótnem i klejem. Dolną część cholewy albo zostawiało się miękką tak, że cholewa osiadała na przyszwie i takie buty nazywały się „zasuwane“ (ryc. 17c), albo układało się na mokro w cztery do pięciu karbów, przy pomocy specjalnych kleszczy podgrzanych do odpowiedniej temperatury. Buty takie zwały się „karbowane“. Buty te po zdjęciu z nóg musiały się specjalnie składać, aby karby nie uległy uszkodzeniu. Boki cholew, stebnowano w sposób ozdobny. Na napiętkach, tuż ponad obcasem przybijało się mosiężnymi gwoździkami „huncwoty“ to jest trójkątne guzy z twardej skóry, co ułatwiało ściąganie butów, przy pomocy specjalnego przyrządu zwanego „psem“. Kawalerzy między podeszwę a branzel kazali sobie wkła-

dać „skrzyp“ czyli kawałek specjalnej skóry, która przy chodzeniu skrzypiała. Należało to do wyższej elegancji. Skrzyp mógł być w obu butach, albo tylko w jednym. Do „polskich“ butów przybijało się podkówki, fabryczne na cztery gwoździe.

„Polskie“ buty dawniej były robione z szarego juchtu, „pucowane szwarcem i glancowane“. W słownictwie związanym z tymi czynnościami spotykamy terminy pochodzące z gwary wojskowej. W XX wieku robiono „polskie“ buty z czarnego boksu. W tym samym czasie, prawdopodobnie za przykładem miasta i na wsi zaczęto nosić juchtowe „trzewice“, zwane popularnie „głogowiaki“, wyrabiane przez szewców w miasteczku Głogowie. Przyszwa była robiona z jednego płatu skóry zeszywana tylko z tyłu, zaś na przodzie rozcięta do sznurowania.

Inne przedmioty uzupełniające strój

Zimą nosili chłopci rękawice na jeden palec używane tylko przy pracy, lub przy powożeniu końmi. Szyte one były w domu, ze starej odzieży, zwyczajnie przez samych mężczyzn.

Poważniejsi gospodarze używali lasek. Laga — laska robiona była z jodłowego kija, zgiętego w kabłąk na gorąco. Były też „tarkówki“, a więc kije z tarniny, wyjętej z ziemi z korzeniem, który obrabiano na rączkę, zaś gałązki obcinano na sęczki.

Do pewnego stopnia uzupełnieniem ubioru męskiego była fajka, trzymana w ręce. Na starych fotografiach często widuje się chłopów z fajkami w ręku.

7. OPIS OGÓLNY STROJU KOBIECEGO

Ubiór codzienny letni i zimowy, kobiecy i dziewczęcy nie wiele się różnił od siebie. Składały się nań: długa koszula z rękawami do dłoni, długa, szeroka spódnica zwana „fartuch“, zapaska, kaftanik albo stanik, chusteczka na głowę, u dziewcząt wiązana pod brodą a u mężatek w czepiec.

Na strój świąteczny mężatek składała się cienka koszula, spódnica „materialna“ to jest jedwabna, adamaszkowa lub brokatowa, biała „molinowa“ zapaska, długi, wolny, również „materialny“ stanik albo częściej siwa „kamizela“, taka sama jak męska, „rańtuch“ czyli długa płócienna chustka, zarzucona na ramiona i rękami zebrana do przodu, wreszcie białe „zawicie“ na czepiec.

W czas chłodniejszy lub deszczowy kobiety a także dziewczęta nosiły „płótnianki“, kroju takiego jak męskie, jednak zależnie od okolic zdobione wyszyciami lub z kolorowym kołnierzem. Dziewczęta przeważnie nosiły „białe fartuchy“ i staniki. Włosy upinały w ósemki i zdobiły je kwiatami. Na szyję zakładały korale, które spełniały rolę biżuterii. Najczęściej otrzymywała je dziewczyna jako część wiana. Grubością korali mierzono zamożność właścicielki.

Zimowym okryciem kobiecym była siwa sukmana z czerwonymi wyłogami i zdobiona „trzpiotkami“ czyli frędzlą. Bogatsze kobiety miały „szuby“, tj. siwe sukmany podbite baranami i z futrzanym obszyciem na rękawach. Głowy owijały „molówkami“, dużymi wełnianymi chustkami w siwym kolorze, zawiązanymi na karku. Buty z cholewami stanowiły letnie i zimowe obuwie.

Pod koniec XIX wieku w odświętnym stroju kobiecym następuje zmiana.

W lecie tak mężatki jak i dziewczęta zaczęły nosić białe fartuchy to jest spódnice i zapaski, także koszule i kataniki bogato haftowane, najpierw białymi, później i kolorowymi nićmi. Przy białym płóciennym, później i przy perkalowym stroju, brzegi spódnic i katanek obszywano krepinką to jest wąską ząbkowaną tasiemką. Dziewczęta i młode mężatki obok katanek nosiły obcisłe gorsety zamiast wolnych staników, na

plecach całe pęki wstążek. Rańtuchy i białe chustki na głowę też otrzymywały kolorowe wyszycia, ale wnet zanikały.

Wełniane spódnice tak jak i białe były bardzo szerokie czyli „strzępne“, zapaski węższe, wełniane bardzo wzorzyste i barwne. Wełniane względnie perkalowe kataniki noszono krótkie, wolne albo wcięte. „Lipskie“ chustki, bawełniane, kwieciste, „koronówki“ z cienkiej wełny oraz chusteczki tiulowe stroiły głowę. Na ramiona i plecy zarzucano wełniane, bardzo wzorzyste i barwne chustki z frędzlami.

W zimie kobiety nosiły tylko wełniane odzienie, otulały się „kocówkami“ — „debowkami“ tj. grubymi wełnianymi chustkami, głowy owijały również wełnianymi, bardzo barwnymi chustkami. Strój uzupełniały od początku XX wieku wysokie sznurowane trzewiki.

Zasadniczą cechą rzeszowskiego stroju kobiecego jest obcisłość górnej jego części, a szerokość dolnej. Do odświętnego stroju wkładało się czasem sześć spódnic i kilka zapasek. Jedna lub nawet kilka spódnic mających szerokie listwy były grubo krochmalone i sztywno zaprasowane. Jeśli wierzchnia spódnica była wełniana lub materiałna, krochmalony był spodni fartuch. Mówiono: „sześć bab — kościół pełny“.

Chustki letnie tak zwane „plecówki“ jak i na głowę, były tak nakładane, aby tworzyły jak najobfitszą figurę. Najuroczyściej i najbogaciej ubierały się kobiety na procesję Bożego Ciała.

W związku z obrzędami wyróżniał się tylko strój weselny, zwłaszcza pani młodej i drużek. Pani młoda ubrana była na biało. Spódnicę, katankę, zapaskę i wstążki miała bogato przystrojone mirtym. Na rozpuszczone włosy nakładano dawniej czepek weselny, zrobiony z „kapałki“ (główek) słomianego kapelusza, przystrojonej świecidełkami i wstążkami, później wianek, zrobiony ze wstążek i sztucznych kwiatów. Drużki miały również na głowach wianki ze sztucznych kwiatów, przymocowanych na „kółku“ z pręta.

8. OPIS SZCZEGÓŁOWY STROJU KOBIECEGO

Ubiór głowy

Dziewczęta w XIX wieku splotały włosy w dwa warkocze, które następnie na tyle głowy układały w „ósemkę“. W lecie za sploty wkładały świeże kwiaty. W XX wieku w oba warkocze wplatało się końce tej samej wstążki, i tak splecione zwiisały na plecach.

Po ślubie panią młodą uroczyście „czepiono“, później robiła to sama codziennie. rozczesane włosy ujmowała lewą dłonią, prawą nakładała nań „chamełkę“, tj. krążek z trzciny, którą następnie ściągała na sam czubek głowy. Teraz rozdzielała włosy na dwie części i każdą z nich skręcała „z trockiem“, których dwa uwiązane były do „chamełki“. Oba „ogony“ skręcone z „trockami“ owijała następnie wokół „chamełki“ w przeciwnych kierunkach i wreszcie zwiazywała je końcami „troców“. Powstawał okrągły pukiel, na który w dzień powszedni zarzucała chusteczkę i robiła na nim „zawicie“, albo (zwłaszcza w lecie), zakładała nań „czepiec“. Był to płatek materii, dołem ścięty prosto, górą półokrągły. Do całego łuku przszyty był jakby kołnierzyk, ze specjalnego, pasiastego materiału, podwójny, przez który przeciągano trocek. Po nałożeniu czepca na włosy trocek ściągało się i zawiazywało pod spodem. Tworzył on jakby czapeczkę.

Czepiec (tabl. IV, 2) mógł być uszyty ze specjalnego materiału w kolorowe paski, mógł być z aksamitu lub atlasu, ozdobiony wzorami ze „szelągów“ i koralików. Na tak „zaczepioną“ głowę wkładało się „rzadką“ chustkę (tiulową), zawiazywaną nad czołem w „motyla“ to jest ze sterzącymi na boki końcami. Przez rzadką tkaninę

przebijał wzorzysty i błyszczący czepiec. Jeśli ubierało się gęstą chustkę, to w czasie np. wesela opuszczało się ją na ramiona, by czepiec był widoczny.

Ubiór ślubny pani młodej wkładało się na rozpuszczone włosy. Na tył głowy nakładano „kapałkę“ z męskiego, słomianego kapelusza, przybraną „pręczkami“, świecidełkami, sztucznymi kwiatami, z przyszytymi w dolnej części 18 wstążkami w kolorze białym i różowym. Na miejsce denka zakładano czepiec, bardzo podobny do kobiecego, tylko strojny wyłącznie świecidełkami.

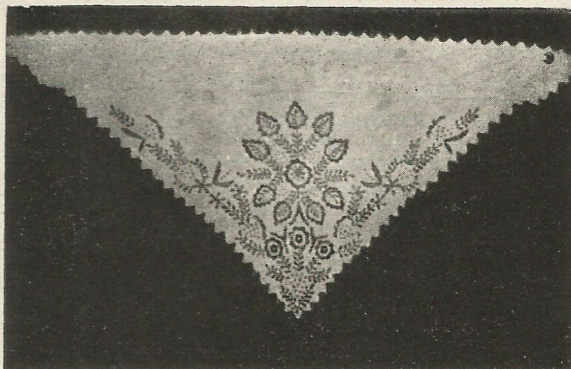
Wianek — „stroik“ wprowadzono pod sam koniec XIX wieku jako skromniejszy, ślubny ubiór głowy. Na pasek białego płótna naszywano z białej, różowej, czasem i niebieskiej wstążki układane rureczki i gałązki mirtu. Taki wianek nakładano na głowę na rozpuszczone włosy, końce zaś paska zawiązywano na karku pod włosami. W XX wieku nakładano na rozpuszczone włosy długą białą wstążkę, na środku przybraną świecidełkami, kwiatkami i mirtem na całej długości. Wstążkę zawiązywano pod włosami na karku, końce jej zwisały równo ze spódnicą. Drużki wkładały na głowę „pręt“ zgięty w kabłąk, przybrany sztucznymi kwiatami.

Dziewczynę, która miała przed ślubem dziecko, zwano „zawicha“, głowę do ślubu miała ubraną jak pani młoda, z tą różnicą, że nie mogła mieć rozpuszczonych włosów, tylko ułożone w ósemkę.

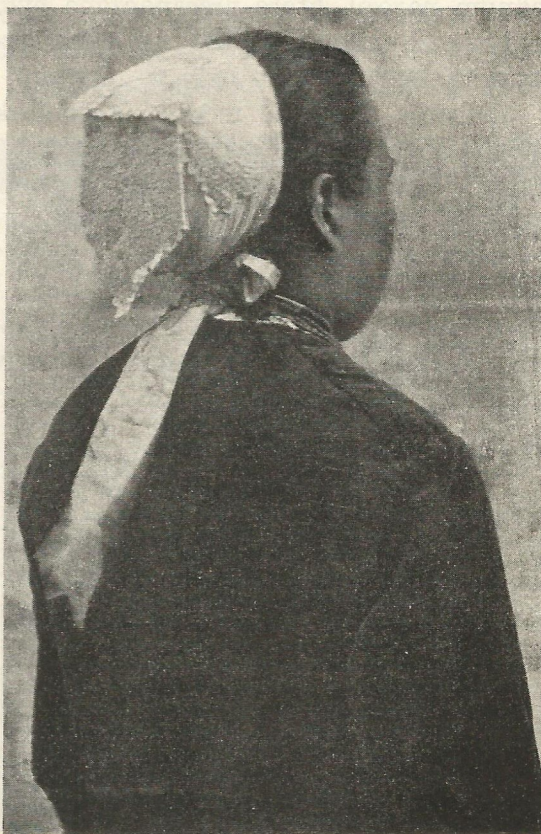
Chustki na głowę nosiły zarówno panny jak i mężatki. Najdawniejsze chustki były lniane lub konopne. Posiadały one kształt kwadratu o bokach około 80 cm. Przed zawiązaniem na głowie składało się je na pół po przekątnej. Chustki te noszone były koło domu lub w polu, a przez mężatki i do kościoła — zawiązywane pod brodę.

„Zawicie“ był to płat lnianego, później bawełnianego płótna, używanego przez mężatki do czepienia głowy. Zarzucało się go na tył głowy, na włosy, dwa zaś końce podwijano się pod spód, przewijano do góry i zawiązywało na szczycie głowy. Czasem „zawicie“ miało kształt trójkąta, pokrytego haftem, lub ozdobionego koronkami. Na końcach dłuższego boku były zatrzaski. Płatek ten zakładało się na zaczepione włosy i zapinało pod spodem (ryc. 18, 19).

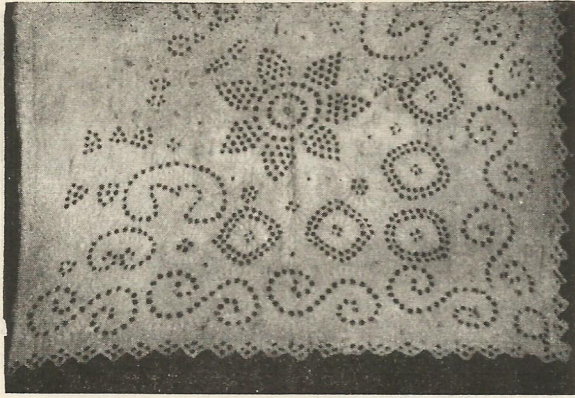
Tak zwana „mała chustka“ była wykonana z bawełnianego płótna, kwadratowa, o boku z jednej szerokości płótna, wyszywana identycznie jak „rańtuch“ (długa



Ryc. 18. Chustka do wiązania czepca, haftowana czerwonymi i niebieskimi nićmi, Zarzecze (pow. Rzeszów). Fot. S. Bieda. Z archiwum Muzeum w Rzeszowie.



Ryc. 19. Wiązanie czepca w Budziwoju (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.



Ryc. 20. Haftowany narożnik chusty czepcowej z Bratkowic (pow. Rzeszów). Fot. S. Bieda, z archiwum Muzeum w Rzeszowie.

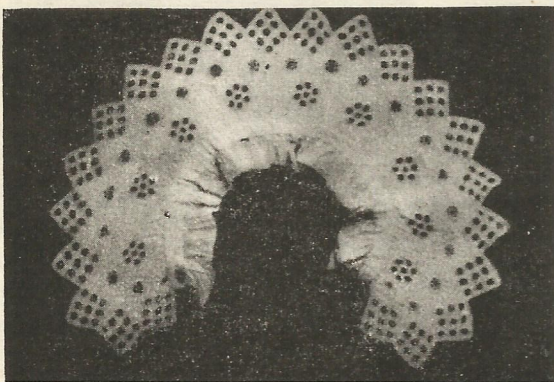
Chustki „drewnianki“ i tzw. „lipskie“, bawełniane, przeważnie noszono do chodu i pracy. „Drewnianki“ drukowane były w kratę, lipskie w kwiaty na granatowym lub czarnym dnie. „Dybetki“ były takie same jak „zaodziejki“ tylko mniejsze (około 1 m²), często miały kratę z błyszczących jedwabnych pasków a w kwadratach przez nie utworzonych bukietów kwiatów. Mężatki zawiązywały „dybetki“ rozmaicie, dziewczęta po zarzuceniu ich na głowę dwa naroża puszczały wolno na piersi.

„Rzadkie chustki“ lub „tulki“, tiulowe, maszynowo obrabiane w ząbki, posiadały na przejrzystym tle zarabiane gęściejszym ściegiem motywy roślinne. Zwłaszcza na jednym narożu, które przeznaczone było do zwisania na karku znajdował się duży motyw roślinny, wkładało się je na wzorzyste czepce, które przebijały przez rzadką tkaninę. Zawiązywane były w „motyla“ nad czołem.

Ostatnio stały się modne „koronówki“, wełniane, małe chusteczki, o boku około 80 cm bez frędzli, zasadniczo kremowe jeno czasem z wąziutkimi paskami jedwabnymi. W jednym narożu miały maszynowy kolorowy haft. Zawiązywane były pod brodę.

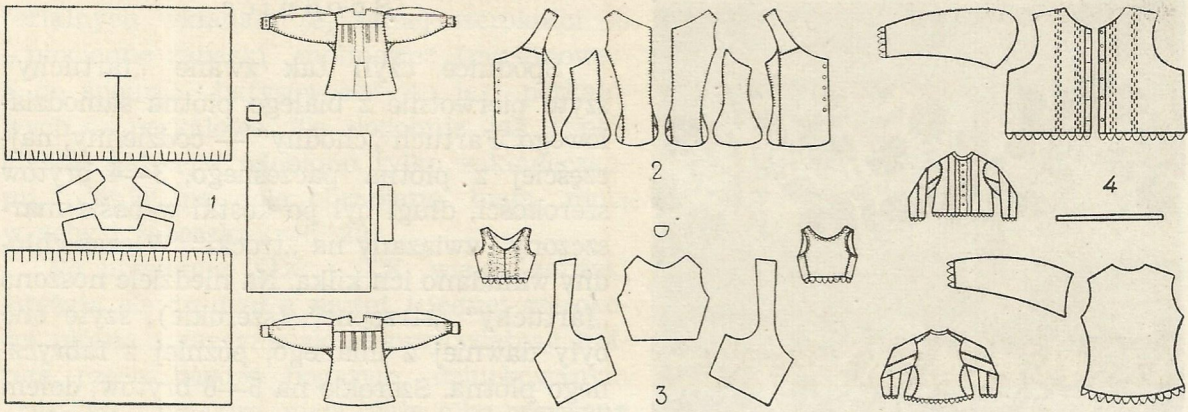
Koszule

Koszula „do chodu“ od męskiej różniła się niewiele. Była dłuższa i prawie zawsze składała się z dwu części: z właściwej koszuli, kroju przyramkowego, sięgającej nieco poniżej pasa, z płótna konopnego a nawet pacześnego i z „nadołka“ doszytego z grubszego płótna. Kołnierzyk miała z zasady wywinięty i zawsze zapinany na guziczki, jeden lub dwa. „Pazuchy“ tylko zaobrębione, były bez zapięcia. Rękawy „okrągłe“ to jest bez mankietów u dołu.



Ryc. 21. Kreza haftowana od koszuli kobiecej z Bratkowic (pow. Rzeszów). Fot. S. Bieda, z archiwum Muzeum w Rzeszowie.

Koszula „kościelna“ posiadała część górną cieńszą od codziennej, zwykle lnianą, ze zgrzebnym „nadołkiem“. Rękawy były zakończone oszyweczką. Wystawniejsza była koszula haftowana, szyta z cienkiego fabrycznego płótna tak zwanego „kartonowego“. Koszule te posiadały gładki karczek, w który wszyte były marszczone plecy i przód. Przód po obu stronach „pa-



Tablica II. 1 — krój kobiecej koszuli, Miłocin. 2 — krój gorsetu (typ starszy), Budziwoj. 3 — krój gorsetu nowszego (u góry powyżej płatu tylnego uwidoczniła jest forma kaletki), Bratkowice, 4 — krój katanki kobiecej, Ruska Wieś. Wszystkie miejscowości znajdują się w powiecie rzeszowskim.

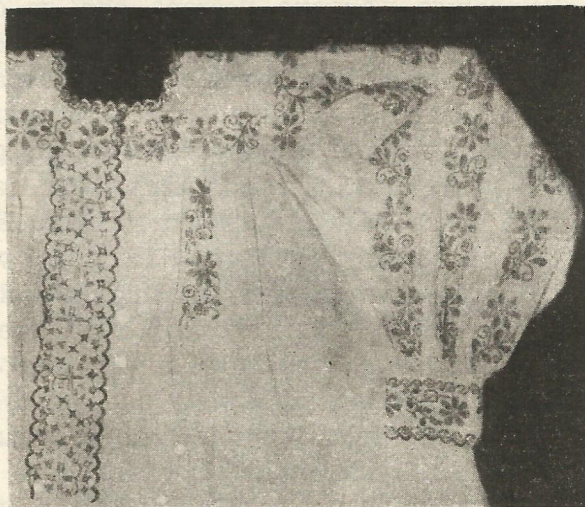
U w a g a: podziałka i wykonanie jak przy tablicy I.

zuchy“ zdobiony był zakładeczkami zwanymi „zaginki“. Rękawy sięgające do dłoni, poszerzone pod pachami przez „ćwikle“ były u góry zmarszczone i złączone ze stanem przy pomocy „cyrki“. Dołem rękaw był marszczony i wszyty w mankiet. Koło szyi była koszula bądź lekko dekolowana z haftowanymi ząbkami zamiast kołnierza, bądź też posiadała tak zwany „okrągły kołnierzyk“. W ostatnim ćwierćwieczu ub. stulecia kołnierzyki i mankiety koszul zdobiono sznureczkami wszywanymi między podwójne płótno. Pod koniec XIX wieku rozpowszechnił się biały roślinny haft płaski i dziurkowany, oraz czerwono-niebieski o motywach roślinnych. Na początku XX wieku zaczęto nosić koszule z krezami przy szyi (ryc. 21). Były one koliste, przyszyte do niziutkiego na jeden guzik zapinanego kołnierzyka, szerokie na około 7 cm, lub stojące, zakrywające całą szyję, lekko przymarszczone. Ozdobione one były haftem białym lub czerwono-granatowym, o drobnym wzorze roślinnym.

W XX wieku koszule stają się jeszcze strojniece. „Diademko“ pokrywa się zakładeczkami, ramiona koło „cyrki“, a nawet rękawy od „cyrki“ aż do oszeweczek zdobi się kolorowym wyszyciem wykonanym ścięciem krzyżykowym w kolorze niebieskim i czerwonym (ryc. 22).

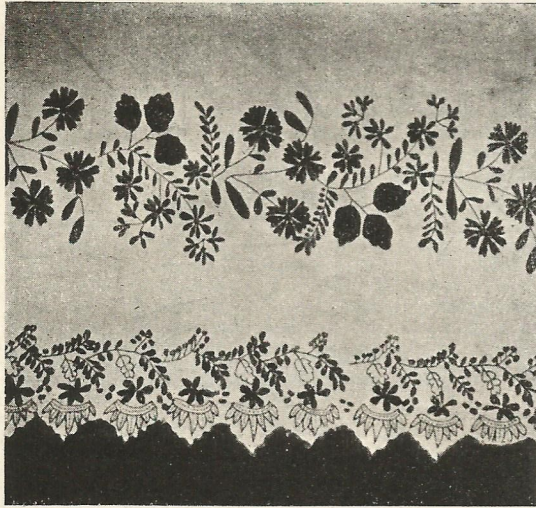
Spodnik

„Spodnik“ jest to krótka, bardzo wąska spódniczka, wkładana bezpośrednio na koszulę, spełniająca rolę majtek. Wkładano go tylko na czas tańców, w czasie których szerokie spódnice wysoko fruwały.



Ryc. 22. Koszula kobieca. Stan zeszyty z dwóch płatów górą marszczonych i wszytych w karczki. Przód zdobiony pionowymi zakładeczkami. Szerokie rękawy są na ramionach zmarszczone, dołem wszyte w mankiety. Przód koszuli i rękawy ozdobione są grubym haftem krzyżykowym, nie licząc się ze strukturą płótna. Kolor haftu czerwony i niebieski. Ze zbiorów Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie. Fot. Z. Furman.

Spódnice



Ryc. 23. Brzeg dolny białej spódnicy ozdobiony haftem w kolorze czerwonym i niebieskim, Lubenia (pow. Rzeszów). Fot. R. Reinfuss.

Spódnice czyli tak zwane „fartuchy“ szyto pierwotnie z białego płótna samodziałowego. Fartuch „chodny“ — codzienny, najczęściej z płótna pacześnego, 3—4 brytów szerokości, długi był po kostki w pasie marszczony i związany na „trocki“. W czas chłodny wkładano ich kilka. Na niedziele noszono „fartuchy“ „strzępne“ (szerokie), szyte one były dawniej z lnianego, później z fabrycznego płótna. Szerokie na 5—6 brytów, dołem miały podszytą listwę w formie pasa płótna szerokości około 20 cm. Nakrochmalona listwa nadawała „fartuchowi“ kształt dzwonu.

Białe „fartuchy“ to jest spódnice z zapaską z fabrycznego płótna, sprawiano zazwyczaj do ślubu. Zdobiono je licznymi (20—30) zakładeczkami. Pod koniec ubiegłego stulecia zaczęto białe fartuchy zdobić u dołu białym haftem na szerokość 15—20 cm. Stosowano haft płaski i dziurkowany, o motywach głównie roślinnych. Równocześnie zaczęto stosować do haftu kolor niebieski i czerwony (ryc. 23). Prócz płóciennych szyto też fartuchy „molinowe“ to jest muślinowe z rzadkiej i wiotkiej bawełnianej tkaniny, fabrycznie zarabianej gęściejszymi ornamentami geometrycznymi lub roślinnymi tzw. „lalkami“.

Fartuchy „batysowe“ (perkalowe) z bawełnianych płócien fabrycznych, w różnych kolorach i najróżniejszych wzorach, głównie roślinnych, zdobione 5—10 zakładkami, usztywniane listwami, krochmalono silnie i prasowano na sztywno.

Spódnice wełniane noszone były w dwu gatunkach — „kaźmirkowe“ wiotsze i „dybetowe“ tęższe. Kolory trafiały się różne od bardzo jasnych do najciemniejszych. Spódnice mogły być „gładkie“, lub w kwiaty. Spódnice z kwiatami około 15 cm od dołu zdobiono 4—6 zakładkami z błyszczącego atłasu tak zwanymi „plisami“ to jest wstążkami w kolorze materii. Dolny brzeg podszywano „szczotką“. Spódnica szeroka na 5—6 brytów była gęsto marszczona, fałdy jednak nie były zaprasowywane.

Do końca XIX a nawet do początku XX wieku zachowały się w niewielkich ilościach, a przede wszystkim w tradycji i w rozlicznych przeróbkach tak zwane „spódnice materialne“. Były to spódnice jedwabne, gładkie to jest w jednym kolorze, atłasowe kwieciste, adamaszkowe i brokatowe. Materiały na nie przynosili ze Wschodu handlarze soli. Adamaszkowe miały „dno“ to jest zasadnicze tło przeważnie malinowe, w różnych odcieniach. Kwiaty na nich były robione innym ścięciem i w tonie nieco jaśniejszym. Brokatowe miały tło przeważnie żółte, przetykane złotą nicią, na nim bukietki kolorowych kwiatów. Spódnice materialne, sztywniejsze od płóciennych, były też od nich węższe. Na dole nie miały listew tylko obrąbki. Spódnice materialne były bardzo wysoko cenione i przekazywane córkom specjalnymi wzmiankami w rozporządzeniach ostatniej woli.

Zapaski

Zapaski podobnie jak i spódnice ulegały różnym przemianom i wpływom mody. Ich charakter zależny też był od użytego do nich materiału. W XIX wieku były szerokie na 3 bryty lniane lub bawełniane i niemal do połowy wysokości pokryte zakładkami, których robiono 20—30. Zamożniejsze kobiety, zwłaszcza do spódnic ma-

terialnych wkładały tej samej szerokości co i płócienne zapaski „molinowe“ (muślinowe), a do spódnic „batysowych“, to jest perkalowych — perkalowe. Te podobnie jak i płócienne najpierw zdobiono tylko zakładeczkami, później na dole obrabiano białą nicią w zęby i ząbeczki (ryc. 25).

Na przełomie XIX i XX wieku zapaski zwężają się do dwu a nawet i jednej szerokości płótna i zaczyna się je przyozdabiać haftem, często bardzo bogatym, dziurkowanym (ryc. 25) i płaskim, nicią białą albo czerwoną i niebieską. Kraj obrabia się w zęby i ząbeczki. Używane były często także fabryczne zapaski tiulowe, zdobione gęstym, fabrycznym ścięciem o motywach roślinnych.

W XX wieku bardzo rozpowszechniły się zapaski „dybetowe“, to jest z cienkiej wełny w różnych, wyłącznie jasnych kolorach, w kwiaty, kółeczka, paski w innym tonie, albo z błyszczących jedwabnych nici. U dołu ozdabiane były szeroką koronką fabryczną lub frędzlą, u góry lekko marszczone. Fałdy niezaprasowane, układały się miękko, suto. Używane były tylko do spódnic wełnianych.

Zapaski „woalowe“ i „brukselinowe“ (alpagowe) przed pierwszą wojną światową nosiły kobiety w różnych kolorach, od najjaśniejszych do czarnych. Były one węższe od „dybetowych“, w pasie lekko zebrane, od spódnic znacznie krótsze. Naokoło były obrobione inną nicią w zęby (4—5 cm) i ząbeczki, dołem i po bokach ozdobione różnokolorowym haftem płaskim, w formie ornamentu wstęgowego, lub fantazyjnie rzuconych bukietów kwiatów.

Kamizela — stanik — gorset

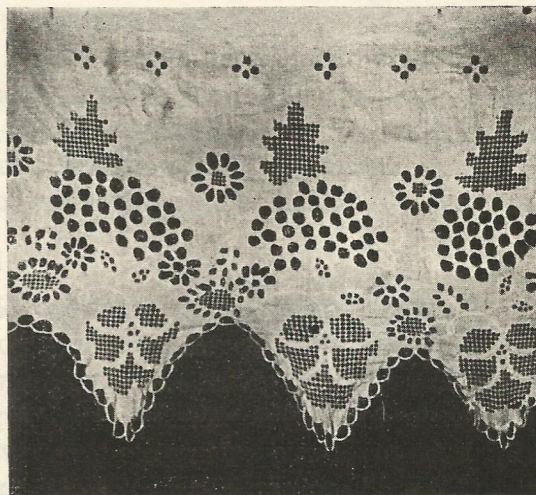
„Kamizela siwa“ zupełnie taka sama jak i męska noszona była przez kobiety zarówno do spódnic białych, jak i materialnych.

Obok „kamizeli“ w XIX wieku używany był „stanik“ krojem zbliżony bardzo do „siwej kamizeli“, jak ona dość długi i wolny, tylko pod szyją miał głębsze prostokątne wycięcie, jakby dekolt. Na przodzie od pasa aż do wycięcia, przy brzegach rozkroju były dwie listewki z dziurkami, przez które była przeciągnięta wstążeczka czy tasiemka do sznurowania. Dociągnięte brzegi stanika zakrywały sposób sznurowania. Staniki szyto z atlasu, gładkiego jedwabiu, z adamaszku oraz materii zbliżonej do brokatu.

Pod koniec XIX wieku noszono gorsety z wielkimi „tackami“. Gorsety te miały szersze wycięcie wokół szyi i ramion, były obcisłe i wcięte w pasie, sznurowane ta-



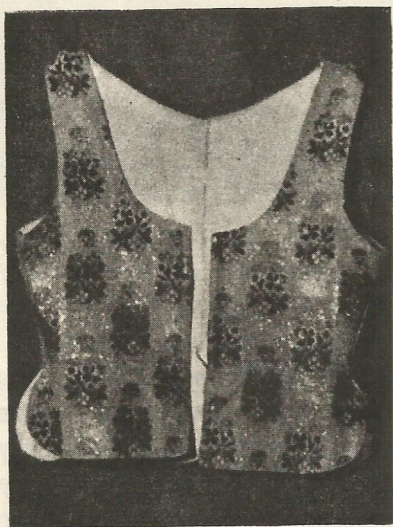
Ryc. 24. Dziewczęta ze Staromieścia (pow. Rzeszów). Zdjęcie wykonane ok. r. 1902. Fot. z archiwum Muzeum w Rzeszowie.



Ryc. 25. Brzeg dolny zapaski ozdobionej haftem dziurkowanym. Okolice Rzeszowa. Fot. R. Reinfuss.

siemką na wierzchu lub zapinane na ozdobne duże haftki. Od pasa w dół zwisało sześć dużych „tacek“ długich na około 15 cm, szerokich na 17 cm. Posiadały one formę trzepaczek, dołem lekko zaokrąglone, zachodziły jedna na drugą. Gorsety te sztyto ze starych, niemodnych już materialnych spódnic, a więc z brokatu, adamaszku, jedwabiu itp. (ryc. 26, tabl. II, 2).

Od powyższych różniły się gorsety z małymi „tackami“. W pasie miały one przyszytych przeciętnie 16 — 22 „tacek“, długości 7 — 9 cm, szerokości 5 — 6 cm zachodzących łukowato na siebie. Najczęstszym materiałem używanym na te gorsety był aksamit (ryc. 27, tabl. II, 3). Początkowo modny był czarny, później granatowy lub bordowy. Przerabiano na nową modę nawet gorsety z dużymi „tackami“. Sznurowano gorsety tasiemkami na wierzchu, lub zapinano na haftki. „Tacki“ obszywano metalowym sznureczkiem. Na plecach i piersiach wyszywano skromne ornamenty „szelążkami“ — „cekinami“, które przyczepiano nanizanymi na nitki koralikami. Haftowano



Ryc. 26. Gorset brokatowy, Trzciana (pow. Rzeszów). Fot. S. Bieda. Z archiwum Muzeum w Rzeszowie.



też kolorowymi niemi bukietami kwiatów. „Tacki“ też zdobiono cekinami. W XX wieku gorsety stają się bardzo strojne. Z różnobarwnych i różnej wielkości szelążków, z różnobarwnych koralików, a nawet jedwabnych „szychów“ tworzy się wymyślne wzory, kwiaty, bukiety — czasami spod ozdób aksamitu prawie nie widać. Gorsety przypominają metalowy pancerz.

Po pierwszej wojnie światowej, obok „szelążków“ i koralików stosowano znów barwny haft płaski na różnokolorowych aksamitach.

B l u z k i

„Katany“, należały do zimowego okrycia, były one dość długie, sięgające ud, od góry do pasa obcisłe, dołem wolne, pofałdowane. Pod szyją miały okrągłe wycięcie. Wierzch sztyty był głównie z barchanów, watowano je dość grubo i podszywano bają względnie domowym płótnem. Nie były niczym zdobione, bowiem wkładane pod chustki były przez nie całkowicie przykrywane.

„Katanki“ stanowią górną część ubioru kobiecego. Wdziewano je wprost na koszule. Sztyto je z różnych materiałów wełnianych i bawełnianych. Krój ich składał się zwykle z pleców i dwóch przodów z doszywanymi rękawami. Katanki sięgały ledwo do bioder, w pasie były wcięte. Płat tylny czyli tak zwany „zapleczek“ był jednolity i u dołu łukowato wycięty (ryc. 28). Rękawy, każdy z dwóch płatów posiadały formę półkolistą, nazywano je „rękawy każdy sobie“. Z przodu zapinała się katanka na drobne guziczki przeważnie szklane.



Ryc. 27. Gorset aksami-
tny wyszywany koralika-
mi, Staromieście (pow.
Rzeszów). Fot. S. Bieda,
z archiwum Muzeum
w Rzeszowie.



W XIX wieku katanki „na codzień“ szyto z lnianych, albo konopnych płócien, później z różnych bawełnianych materiałów, perkali, barchanów. Do „białych fartuchów“ sporządzano katanki z bawełnianego płótna. Odświętne były bogato zdobione haftem na przodzie, po obu stronach „pliski“ to jest listewki, na środku której były dziurki do zapinania, dołem naokoło, oraz na końcu rękawów. Stosowano haft dziurczasty i płaski (gałązeczki, listki, kwiatki), biały lub kolorowy, ten ostatni przeważnie nicią granatową i czerwoną. Dla większej ozdoby wszystkie brzegi obrabiano w ząbki, za wyjątkiem wycięcia pod szyją. Obszywano też katanki obok haftu „szlarkami“ (fabrycznymi koronkami) białymi lub kolorowymi.

„Katanki batysowe“ to jest perkalowe, o różnych kolorach i wzorach niekiedy haftowano podobnie jak białe, obrabiano ząbkami, natomiast na przodzie dołem i rękawy zdobiono „rurkami“ to jest pasmami tego samego materiału, układanymi w kontrafałdziki przesywane przez środek. Po obu stronach przeszycia powstawały jakby torebki. Po wypraniu katanki, owe kontrafałdziki silnie krochmalono i gorącymi żelazkami do układania włosów nadawano im kształt sztywnych rurek. Wymagało to niesłychanie dużo pracy ze strony strojnisy.

Szyto też katanki atlasowe z materiałów gładkich i wzorzystych. Brzegi obszywano ząbeczkami. Na przodzie, u dołu i na rękawach, wyodrębniając na nich jakby mankiety przyszywano „ryszki“ to jest wypustki układane ze wstążek, tak samo jak rurki, tylko nie usztywniane ale zaprasowywane. Obszywano je szlarkami, szychem,

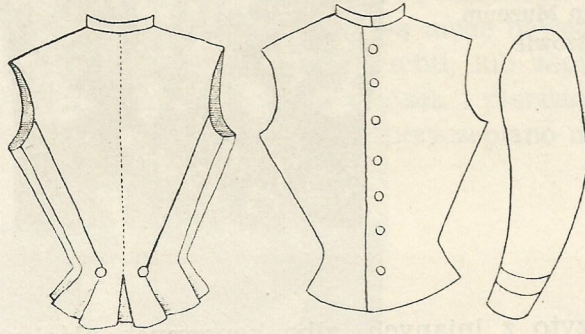


Ryc. 28. Lejbik kobiecy,
Łąka (pow. Rzeszów). Fot.
S. Bieda, z archiwum Mu-
zeum w Rzeszowie.



z którego układano fantazyjne ornamenty i desenie, aksamitnymi tasiemkami wycinanymi w zęby. Rękawy zdobiono czasem aż po łokcie, ukośnie przyszytą ryszka i szychem — takie zdobienie nazywało się „madziary“ (ryc. 30). Aby wzmocnić ciasno opiętą katankę podszywano ją silnym płótnem.

Katanki wcięte sztyto z cienkich, wełnianych gładkich materiałów. W pasie były bardzo zwężone, dołem nieco dłuższe od poprzednich, wolniejsze, falbankowate. Plecy ich były skrojone z czterech części z tym, że dwie środkowe od pasa w dół tworzyły



Ryc. 29. Krój katany kobiecej z okolic Rzeszowa. Rys. F. Kotula.

kontrafałd (ryc. 31). Miały niskie, stojące kołnierzyki. Ozdobione były skromnie koroneczkami kolorowymi i zapinane na drobniutkie szklane guziczki. Młode mężatki nosiły też latem katanki bez rękawów, identyczne jak atłasowe i jak one bogato zdobione.

„Lejbiki“ były tylko pewną odmianą katanek i miały taki sam krój, tylko że w pasie mniej wcięte. Natomiast z tyłu znacznie dłuższe przez wydatniejszy łuk tylnego płata. Szyte były tylko z wełnianych, gładkich materiałów, a nawet z cienkiego sukna, zdobione aksamit-

nymi wstążkami, szerokości około czterech cm. w innym odbijającym się kolorze. Przyszywano je na przodzie po obu stronach zapięcia, u dołu przy krawędzi, oraz na rękawach, wyodrębniając mankiety i następnie robiąc „madziary“. Na wstążce przyszywano szelązki i koraliki, po obu jej bokach w odległości 1 cm zęby z czarnego aksamitu, szerokie około 1,5 cm. Lejbiki należały raczej do jesiennego i zimowego ubioru. Pewne kolory panowały powszechnie w poszczególnych wioskach np. w Łące noszono zielone, w Staromieściu siwe itd. (ryc. 28).

W XX wieku sztyto lejbiki z aksamitu. Brzegi pliski, rękawów, i dół zdobiono ząbkami, układanymi z kolorowych wstążek. Zamiast wstążek aksamitnych i koralików stosowano płaski haft z kolorowego jedwabiu.

Bluzki wykształciły się z katanek pod wpływem stroju miejskiego. Dawne katanki otrzymują bufiaste rękawy, zakładki, szerokie pliski. Rozkrój przedni nie jest już na osi ciała lecz nieco z boku i jest zapinany na zatrzaski, skryte pod wypustką. Bluzki sztyto się z materiałów wełnianych lub aksamitu, dłuższe i wolniejsze od katanek. Szeroka pliska z boków obramowana była ryzkami układanymi z jasnych wstążek, także ryzki ozdobiły brzegi rękawów. Na plisce, a także koło ramion i na rękawach naszywano różne szychy, częściej haftowano bukietki kwiatów różnobarwnym jedwabiem.

Okrycie wierzchnie

W lecie nosiły kobiety „płótnianki“ takie same jak męskie, — w centrum regionu zupełnie białe, na peryferiach skromnie zdobione. W części północnej płótnianki miały kołnierzyk i „łapki“ siwe, na północnym zachodzie brzegi obszywano czerwonym lub siwym sznureczkiem, na południu haftowano kołnierze.

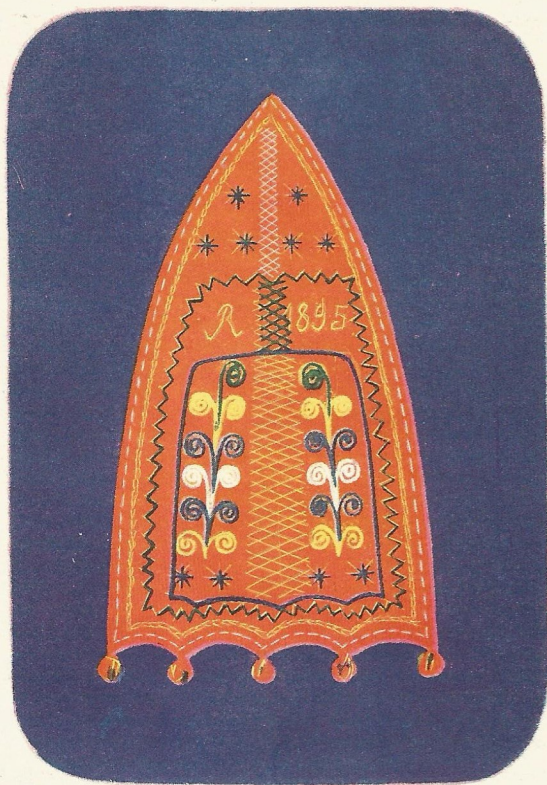
Sukmana zw. „żupan“ była z niebieskiego sukna na białej sukiennej podszewce. „Wyłogi i łapki“ były z sukna czerwonego. Czerwonym sukna oblamowane były też oba rozporki u dołu, długie na około 13 cm. Brzegi wyłogów od pasa aż po szyję obszywano „strzępkami-trzpiotami“, to jest gęstą, wiotką frędzlą z niebieskiego jedwabiu długości około 3 cm w ciemniejszym tonie, aniżeli sukmana. We frędzle co



1



2



3



4

Tablica IV

1. GORSET RZESZOWSKI, 2. CZEPIEC KOBIETY ZAMEŻNEJ, 3. 4. HAFTOWANE
APLIKACJE NA SPODNIACH RZESZOWIAKÓW

kilka cm były po obu stronach przy-
szyte podłużne metalowe guzy dłu-
gie około 15 mm, białe lub żółte,
gładkie albo wytłaczane zwane „lal-
ki“. Brzegi sukmany obszyte były
ciemniejszym sznurkiem. „Blamki“
ozdobione były sznurkiem i „koca-
siami“ z frędzli (ryc. 5).

„Szuba“ była to sukmana, pod-
bita baranym futrem, bez żadnych
ozdób, tylko zamiast łapek miała
końce rękawów obszyte kozuchem.
Zachowała się tradycja o szubach
obcisłych u góry, a dołem bardzo
„strzępnych“, z ciemnego sukna.

Uboższe kobiety nosiły białe kozu-
chy, podobne do męskich, ale obfi-
ciej zdobione kolorowymi safianami
i białą irchą. Całkiem biedne nosiły
„kożuszanki“ to jest płaszcze z wierz-
chem płóciennym, podbite baranym
futrem.



Ryc. 30. Dziewczęta z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot.
S. Udziela ok. r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum
Etnograf. w Krakowie.

Okrycie ramion

W XIX wieku letnim okryciem ramion był „rańtuch“, zwany też długo „obru-
ską“ albo „zawiciem“. Pierwotnie był to pojedynczej szerokości płat lnianego płótna
długości czterech łokci (około 2,5 m) obrębiony na brzegach i złożony na pół po dłu-
gości. Zarzucano go na ramiona i rękoma zgarniano w przód ciała.

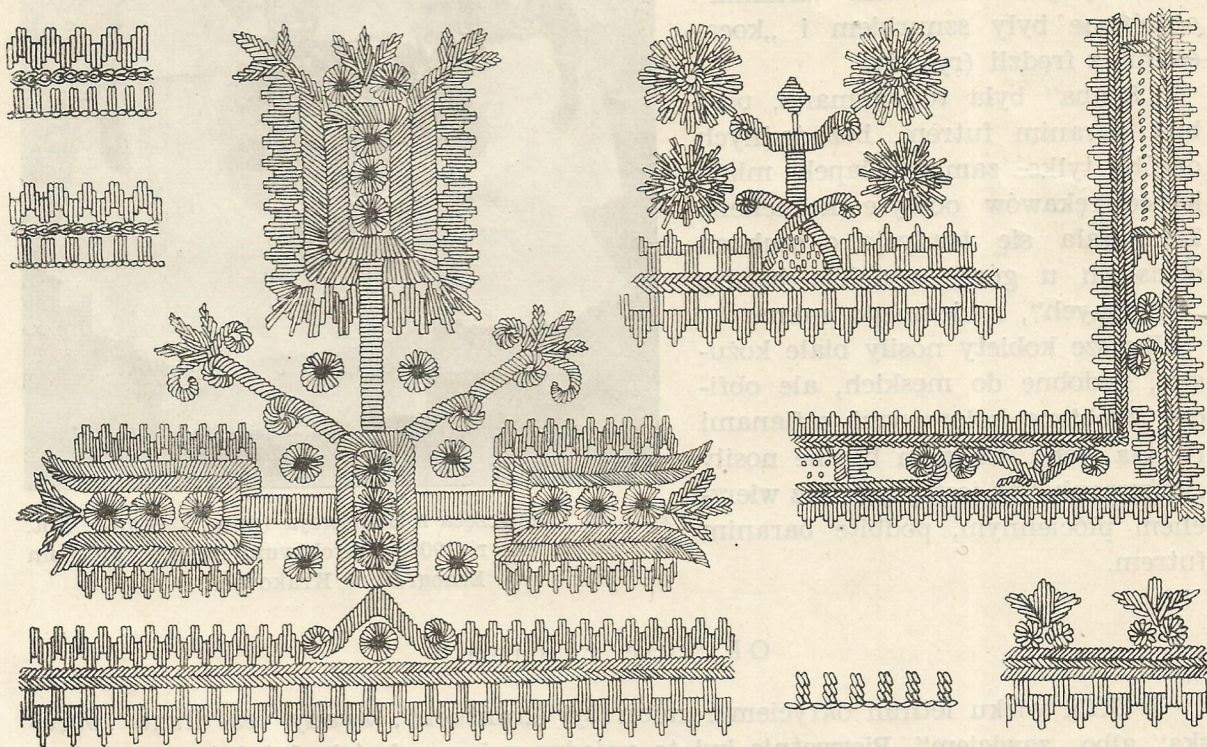
W drugiej połowie XIX wieku zwłaszcza kiedy weszło w użycie płótno fabryczne,
poczęto rańtuchy zdobić wyszyciami (ryc. 31). Trzy brzegi, dwa krótkie i jeden długi
obdziergiwano najpierw „łańcuszkiem“, następnie wzdłuż łańcuszka, w odległości
około pół cm wyszywano „zorek“, w kształcie ornamentu wstępowego. Mógł być „zo-
rek gładki“ szerokości około 1,5 cm o motywach geometrycznych, „rogaty“ w kształ-
cie koronki ze „sterczynkami“, z „jabłkami“ to jest z pełnymi kóteczkami, ze „sto-
krótkami“ i „lalkami“. Rańtuchy wyszywano częściej nicią czerwoną, rzadziej czarną
lub ciemno brązową.

Do sukman i kozuchów rańtuchów nie wkładano. Czasem zamiast na ramiona za-
rzucano rańtuchy na głowę, końce spuszczać na piersi, albo przerzucając na plecy,
przewiązawszy je przedtem na jeden węzeł na karku.

Pod koniec XIX wieku pojawiły się masowo chustki pochodzenia fabrycznego
zwane przez lud „zaodziewki“, „plecówki“ lub „dębówki“. Wykonane były one z ma-
terii wełnianej, bądź grubej z frędzlami w kolorze drap, w gatunkach tańszych ozdo-
bione były na całej powierzchni drukowanym wzorem wstęgowym złożonym z moty-
wów roślinnych. Gatunki lepsze posiadały podobne wzory, ale wykonane techniką
tkacką. Noszono też cieńsze od opisanych wyżej chustki zwane „boczaste“ z frędzlami,
w powtarzające się pasy różnokolorowe, szerokości od 10—15 cm. Chustki te składało
się na pół, na poprzek pasów i zarzucało na ramiona.

Obok nich były również chusty „krakowskie“ lub „w okna“, tego gatunku i ro-
dzaju jak „boczaste“, z zasadniczym tłem białym, na którym biegły na krzyż pasy
szersze i węższe, czerwone, żółte, granatowe, zielone w pewnych odstępach mniejszych

i większych, powstawały więc kraty, w których były kolory czyste i mieszane a wśród nich duże kwadraty białe, niby okna. Dominującym kolorem był czerwony. Chustki krakowskie składało się po przekątnej, następnie zawijało się jeszcze pas szeroki od 10—15 cm i zarzucało na ramiona, końce zagarniając rękami na piersiach.



Ryc. 31. Motywy hafciarskie na rańtuchach z okolic Rzeszowa.

Latem nosiły kobiety „dybetki“ — z cienkiej, bardzo lekkiej wełny, niezbyt gęsto tkane, drukowane niezwykle barwnie a nawet jaskrawo, z długimi wiązanymi frędzlami. Były one bądź gładkie, bądź „bite“. Gładkie miały środkowy kwadrat czyli tak zwane „dno“ w kolorach: zielonym, siwym, krwawym, błękitnym, zaś szeroki około 20 cm pas wzdłuż brzegów, obiegał szlak jaskrawych roślinnych motywów. Czasem poprzez chustkę biegły wąskie paski z jasnego, błyszczącego jedwabiu.

Chustki „bite“ w lepszym gatunku i droższe, najczęściej kremowe na całej powierzchni miały innym ścięciem zarabiany gęsty wzór ze stylizowanych gałązek. Naokoło, od brzegów kilkanaście cm pas szeroki około 20 cm w innym kolorze, na nim naturalistyczne kwiaty i liście.

„Dybetki“ składało się na „krzyż“, to jest po przekątnej, jak krakowskie i zarzucało na ramiona wolno spuszczać na plecy tak, że tworzył się rodzaj kaptura, zwanego „sitkiem“. Na przodzie nie zgarniało się końców rękami (były to chustki letnie, więc nie otulano się nimi dla ciepła) aby nie zasłaniać strojnej bluzki lub katanki i korali. Kolor chustek bywał niekiedy charakterystyczny dla całych wsi.

Chustki „rypsówki“ zwane też „szabasówki“ były wełniane, bardzo gęste, lecz niezbyt grube, z krótkimi, grubymi frędzlami. „Dno“ to jest zasadnicze tło było kremowe, na nim w mniejszych i większych odstępach różnokolorowe pasy, szerokie od 1—6 cm. Na szerszych pasach, innym ścięciem i nicią innego koloru był zarabiany ornament. Składało się je na pół i zarzucało na ramiona tak, że pasy biegły prostopadle. W zimie „rypsówki“ często odziewano na głowę, zarzucając na ramiona inną chustkę, zwyczajnie kocówkę.

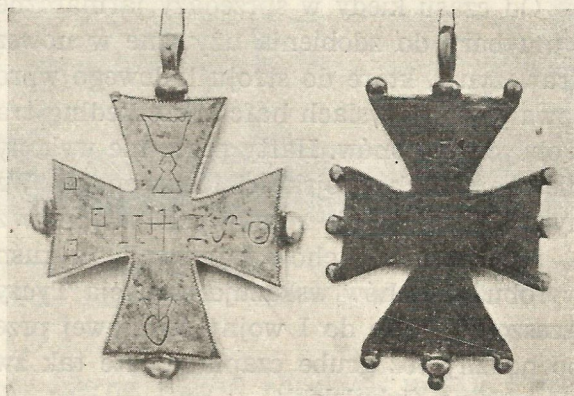
Na nogi wdziewały kobiety koło domu tak zwane „chodoki“ czyli stare, znoszone obuwie. Na święto i do wyjścia buty „karbowane“, „spuszczane“ — „z organkami“ to jest z cholewami sztywnymi jak u męskich, tylko niższymi. Obcasy miały wysokie, wycinane, podkute mosiężnymi podkówkami, napiętki wybijane mosiężnymi gwoździami o półokrągłych główkach.

„Nadstawka“ to jest skóra między cholewą a przyszwą była karbowana na gorąco. Im spiętrzonych karbów było więcej, tym było eleganciej. Zazwyczaj było od 4—6. Po zdjęciu z nóg karby ścisnęły się i buty z góry na dół wiązały, aby nie straciły kantów.

„Trzewiki“ sznurowane, z wysokimi cholewkami tylko z czarnej skóry, weszły w użycie dopiero w pierwszym dziesiątku XX wieku.

Dodatki do ubioru kobiecego

Korale — prawdziwe, czerwone, drobne lub grube, liczone na sznurki, wiązane były w zespoły na pierścionkach od kilku do kilkunastu sznurków. Najgrubsze korale były na sznurku najniższym, najdrobniejsze na najwyższym. Równocześnie na każdym sznurku w środku był koral najgrubszy, ku końcowi coraz drobniejsze. Na kilku dolnych sznurkach środkowe korale były okute metalową, zwykle srebrną obrączką, czasem i złotą. Do owych obrączek dolutowane były koluszka, a na nich zawieszane dukaty, talary węgierskie z Matką Boską, albo srebrne krzyże równoramienne z rozszerzonymi końcami (ryc. 32). Na zewnętrznych krawędziach owych krzyżów były przylutowane drobne kulki, na polach ramion rycy emblematy Męki Pańskiej, czasem osadzone w nich były korale. O płaśskim srebrnym krzyżu do korali wspomina registr rzeczy po zmarłej w roku 1695 mieszcze rzeszowskiej.



Ryc. 32. Krzyże do korali z okolic Rzeszowa.

Paciorki szklane — weszły w użycie dopiero w XX wieku już jako część tzw. „krakowskiego stroju“.

Wstążki. „Stężki gładkie“ to jest w jednym kolorze w XIX wieku używane były do zdobienia włosów i korali. Przewijano jedną, długą wstążkę, zazwyczaj różową, poprzez korale tak, że dwa końce zwiisały do kolan. Jeśli nie było korali, doczepiano wstążkę do gorsetu lub katanki, pod włosami. Później przypinano więcej wstążek i w różnych kolorach.

„Stażki krakowskie bite“ — szerokie, różnokolorowe, z wyrabianymi innym ścięciem stylizowanymi różami i listkami. Te początkowo też były tylko przewijane przez korale lub doczepiane. W XX wieku tak wstążki gładkie, jak i bite wiązane były w duże kokardy i doczepiane z tyłu do korali lub wprost do odzienia.

Chusteczki, wchodziły w użycie przy końcu XIX wieku równocześnie z upowszechnieniem haftów i koronek stanowiąc element dekoracyjny nieużytkowy. Robione były z białego płótna, obrabiane koronką dobrze nakrochmalone, trzymane były w ręce razem z książeczką do modlenia, zaś przez dziewczęta w lecie razem z kwiatkami (ryc. 33).

Pończochy — fabryczne, czarne, wchodziły w użycie na początku XX wieku kiedy buty z cholewami zostały zastąpione trzewikami.

9. WYTWÓRCY I MATERIAŁY.

Mniej więcej do końca XIX wieku, to jest do czasu kiedy podstawowym materiałem odzieżowym było płótno domowego wyrobu, ubiory najprostszego kroju szyto ręcznie w każdym domu. Matki uczyły szycia swoje córki, gdyż umiejętność ta była konieczną dla każdej gospodyni.

Sukmany, płótnianki, kamizele szyli wiejscy i małomiasteczkowi krawcy. Dawniej dobrych rzemieślników umiejących szyć ludowe ubiory było bardzo niewiele. Nazwiska ich jeszcze do dziś trwają w miejscowej tradycji. Przykładem może tu być nazwisko Śmiałowskich z Czudca, którzy podobno mieli być jedynymi krawcami umiejącymi szyć sukmany brązowe. Śmiałowskich było dwóch: ojciec Ludwik zwany „Dzwonnikiem“ zmarły 31. X. 1909, powstaniec z roku 1863 i syn Stanisław († 1917). Stanisławowi Śmiałowskiemu, który był wybitnym specjalistą od szycia sukman wykrał tajemnicę kroju i zdobienia niewiele od niego młodszy Michał Bereś ze Staromieścia, który znowu był nauczycielem Michała Chłandy (* 1846, † 1922). Syn Chłandy Franciszek urodzony w 1875 również szył sukmany.

Dziedziczność zawodu krawieckiego jest w Rzeszowskim zjawiskiem częstym. Najwybitniejszy z żyjących dziś krawców ludowych Franciszek Cyrek z Nowej Wsi koło Rzeszowa (urodzony w roku 1870) również pierwsze swe kroki w zawodzie krawieckim stawiał pod okiem swego ojca, trudniącego się szyciem ubiorów ludowych.

Od czasu kiedy w sprzedaży jarmarcznej rozpowszechniły się materiały fabryczne i przybory do zdobienia używane w nowszym ubiorze kobiecym, pojawiły się na wsi krawczynie, które do stroju ludowego wprowadzają motywy ze strojów miejskich. Pracowały też po wsiach hafciarki. Według tradycji były to przeważnie osoby obce przybyłe z obcych regionów. Hafty przez nie wykonywane a w szczególności hafty dziurkowane nie mają cech swojskości i odrębności. Wzory do haftów odbijano w Rzeszowie i innych miasteczkach z gotowych patronów za niewielką opłatą.

Wyrobem kożuchów zajmowali się kuśnierze. Jako jedno z ważniejszych centrów wyrobu kożuchów wskazuje tradycja Tyczyn, małe miasteczko położone na wschód od Rzeszowa, gdzie do I wojny światowej przetrwał odrębny cech kuśnierski. Z Tyczyna pochodziły też grube czapki rogate tak zwane „dłubanki“. Wyrobem ich zajmowała się rodzina Cybulskich.

W związku z wykonywaniem ubiorów ludowych noszonych w okolicach Rzeszowa, używana była spora ilość różnego rodzaju materiałów, z których jedne były wyrobu miejscowego inne zaś zakupowane po targach i jarmarkach, stanowiły produkty przemysłu fabrycznego.

Z materiałów samodziiałowych wymienić należy płótna lniane i konopne w różnych gatunkach i sukno brązowe na sukmany. Z wyrobu sukna samodziiałowego słynęła miejscowość Rakszawa położona w powiecie łańcuckim na północny wschód od Rzeszowa. Jeszcze przed I wojną światową było tam kilkanaście warsztatów sukienniczych. Najlepszym z tkaczy sukiennych był Jakub Basak. W Rakszawie była ręczna drukarnia samodziiałowych płócien.

Stroje nowsze są jak wiemy szyte głównie z materiałów fabrycznych. Na plan pierwszy wysuwa się tu owo „siwe“ sukno, z którego szyte były w stroju męskim żupany, kamizele, spodnie, i sukno czerwone na ozdoby, w kobiecym sukmany i kamizelki. Kobiety używały ponadto cienkich gładkich lub kwieciste drukowanych „dybetów“, jedwabnych atłasów i brokatów, aksamitów, tiulu i batystu.

Z dodatków pochodzenia fabrycznego wymienić należy kolorowe włóczki (czerwone, białe, żółte, niebieskie), wstążki aksamitne, jedwabne (gładkie, atłasowe), oraz tak zwane „krakowskie“ tkane względnie drukowane w kwiaty, koronki, szychy, i bawełniane krepiny.

Skóra znajduje zastosowanie w ubiorze Rzeszowiaków w formie juchty, z którego robiono brązowe buty z cholewami, białego surowca na pasy, czarnej glansowanej skóry używanej na buty kobiece, a później i na męskie cholewy i kolorowych safianów do ozdób na kożuchach i pasach.

Juchty na buty wyrabiały garbarnie w Sokołowie i Głogowie, w miasteczkach tych było też wielu szewców wyrabiających buty dla okolicznej ludności wiejskiej.

Z futer na plan pierwszy wysuwa się oczywiście biało wyprawiany kożuch barani obok którego pewną aczkolwiek skromniejszą rolę grają futra lisów.

Przedmioty metalowe używane są w ubiorze ludowym głównie jako ozdoby. Na czoło wysuwają się ozdoby mosiężne. Z metalu tego wykonane są klamry i kółka oraz ćwieki do pasów, guziki do kamizelek, a często i cekiny. Szkło występuje w ubiorze kobiecym w formie koralików barwnych, którymi wyszywane są gorsety, i guziczków.

Niektóre wyroby rzemieślnicze i fabryczne przyjmowane były do stroju ludowego Rzeszowiaków w formie gotowej. Przykładem mogą tu być czarne, filcowe kapelusze męskie i różne rodzaje chustek fabrycznych noszonych przez kobiety, czy to w postaci chustek na głowę, czy to tak zwanych „zaodziewek“ zarzucanych na ramiona i plecy.



Ryc. 33. Dziewczęta z Jasionki (pow. Rzeszów). Zdjęcie z archiwum Muzeum w Rzeszowie, wyk. około 1918 r.

10. CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ.

Materiałów publikowanych, z których możnaby korzystać przy opracowywaniu opisu ubiorów z okolic Rzeszowa mamy dotychczas bardzo mało. Poza cytowaną pracą Saloniego, wzmiankami o ubiorze w powieści Szcz. Morawskiego i w zapiskach archiwalnych np. w księgach sądowych z Głogowa nie mamy nic. Więcej wiadomości o dawnym ubiorze rzeszowskim znajdziemy w materiale ikonograficznym, wśród którego na plan pierwszy wysuwają się dokumentarnej wartości obrazy z kościoła O.O. Bernardynów w Rzeszowie. W Państwowym Muzeum Etnograficznym w Krakowie znajduje się zbiór zdjęć, wykonanych przez Seweryna Udzięłę przed I wojną światową, przedstawiających włościan w rzeszowskich ubiorach ludowych. Równie cenne są niektóre odbitki ze starych klisz z zakładu fotograficznego Janusza w Rzeszowie. Oryginalne ubiory ludowe znajdują się w zbiorach w Muzeum w Rzeszowie i w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Krakowie.

Głównym wszakże źródłem, na którym oparł się autor przy opracowywaniu niniejszej pracy były wiadomości zebrane w terenie. Cennych informacji dostarczyli przede wszystkim starzy krawcy jak Fr. Cyrek z Nowej Wsi, Fr. Chłanda ze Staromieścia, oraz rodzina pozostała po Śmiałowskich z Czudca.

Tradycję o pochodzeniu sukieniaków i kamizel przekazał mieszkaniec Budziwoja, Antoni Bomba ur. w roku 1868 — tradycję w dużej mierze rodzinną, bowiem twórca rzeszowskiego stroju był bliskim krewnym Bomby.

Wiadomości do opisu kobiecego stroju rzeszowskiego udzieliła autorowi przede wszystkim Marcjanna z Brudków Wołoszowa ze Staromieścia, urodzona w roku 1879, kobieta o fenomenalnej wprost pamięci.

PRZYPISY

1. Oto jego opis w zapisie sądowym z dnia 10 stycznia 1778 r.: „Michał Drak, syn poddanych medyńskich przyznał się iż poznał się z Kazimierzem Kobiernikiem, poszli do Medyni, do Woyciecha Stopy i tam wziął: kraykę kręp zwaną, wstążek jedwabnych pięć, sukna czarnego łokci 9, sukmanę alias żupan chłopski z sukna granatowego, czerwonym saskim sukmem grubym podszyty, z guzikami cynowymi...” (Archiwum Miasta Rzeszowa, rkps 7—8. Księga wójtowska-iawnicza miasteczka Głogowa, str. 6).
2. Szczęsny Morawski: „Pobitna pod Rzeszowem, powieść prawdziwa z czasów konfederacji Barskiej z roku 1769”. Kraków, 1864. Na stronie 164 czytamy: „Wdział zatem siwą, staropolską sukmanę z czerwonymi wyłogami i sznureczkami...” (mowa o młynarzu ze wsi Pobitnej koło Rzeszowa). — S. Morawski ur. w Rzeszowie 18. V. 1818, ukończył w Rzeszowie gimnazjum, sam wiele pamiętał z rzeszowskiego folkloru, jak to akcentuje w „Dokończeniu” powieści. Wiele wiadomości uzyskał od ludzi, którzy pamiętali rok 1769, zaznaczając w podtytule, że to „powieść prawdziwa”. Zawarte tam wiadomości o strojach musi się uznać za bezsporne.
3. „Ubiorem zwykłym włościanina jest biała płótnianka w formie żupana i czapka z czarnymi barankami i wysokim wierzchem, a jak koło Rzeszowa, czworograniastym, karmazynowym, który to kolor za najcelniejszy uchodzi” („Album na korzyść pogorzalców” (praca zbiorowa), Lwów 1844). August Bielowski: „Rzeszów i jego okolice”, str. 16.
4. W powieści „Pobitna pod Rzeszowem” czytamy: „...Kmiecie z Budziwoja w swych czerwonych czapkach rogatych stojących, na łokieć prawie wysokich, któremi się od niepamiętnych czasów aż po dzień dzisiejszy wyszczególniają”. Str. 295.
5. „Na głowy wdziewali kapelusze filcowe albo wysokie wutowane „czopki” sukienne opatrzone wąskim barankiem”. Aleksander Saloni: „Lud łańcucki”, str. 193.
6. W roku 1910 w Staromieściu została założona ochotnicza straż pożarna. Do pożaru strażacy biegli jak kto stał, ale zaistniał problem, jak straż winna występować na uroczystościach. W Staromieściu w takich wypadkach straż występowała w pełnym rzeszowskim stroju ludowym, z pasem, ale dla odróżnienia się od innych jako strój głowy wdziewała czerwone rogatywki z czarnym barankiem i z czarnym lakierowym paskiem, przyszytym wewnątrz czapki. W „służbie” pasek podciągało się pod brodę. Za przykładem Staromieścia poszły strażę w innych wioskach i rogatywka stała się modna. Poczęto jej używać i poza strażą z dodaniem pawich piór, tak, że już przed pierwszą wojną światową w dużej mierze wyparła kapelusze.
7. Aleksander Saloni: „Lud łańcucki”, str. 192.
8. Z niem. „Randtuch” — „chusta” na głowę a także i długa do ziemi. A. Brückner: „Słownik etym. języka polskiego”, str. 454.
9. Zapewne „melizonka”, jak podobny ubiór kobiecy nazywają w innych okolicach Małopolski (przyp. red.).
10. A. Saloni: „Lud łańcucki”. Materiały antropol.-archeol. i etnograf. T. VI, Dz. II, str. 188. „Lud zamieszkujący powiat łańcucki, dzieli się na dwie grupy: północną i południową, które różnią się od siebie strojem, gwara, charakterem i fizygnomią”.

СОДЕРЖАНИЕ

НАРОДНАЯ ОДЕЖДА ОКРЕСТНОСТЕЙ ЖЕШОВА

В восточной части Польши, в окружности нескольких километров около города Жешова, проживает крестьянство, наряды которого представляют среди польской одежды обособленную группу костюмологии (рис. 6). Данная обособленность наступила в течение XIX века.

В начале прошедшего столетия одежда их была проста и мало отличалась от одежды соседей особенно восточных, которые проживали около Пшеворска и Ланьцута, а сейчас имеют обособленные региональные наряды.

Давняя одежда преимущественно была сшита из самотканного полотна (холста). Мужчины имели, сшитые из самотканного полотна длинные, выпущенные на верх рубашки, штаны и летние плащи (рис. 7), которые бедняки носили также и зимой. Летний мужской наряд дополняла соломенная шляпа с широкими полями. Зимой мужчины носили четырехугольные суконные шапки (рис. 1) или сделанные на спицах из белой шерсти (рис. 2). Вместо полотняных плащей мужчины носили так называемые «жупаны», сшитые из темноглубого сукна, с красными шалевыми воротниками, богачи носили белые кофухи (рис. 2).

В настоящее время в окрестности Жешова мужчины не носят голубых жупанов, но они сохранились как женский наряд (рис. 5).

Женщины в первой половине XIX века также преимущественно имели наряды, сделанные из самотканного полотна. Из самотканного полотна были сшиты рубашки, юбки, передники и большие платки, которые набрасывались на плечи.

Согласно обычаю, женщины в давние времена носили вместо сшитой юбки два полотнянных передника (один сзади, другой спереди).

Белая женская одежда имела единственное цветное украшение — корсет, сшитый из цветной, чаще голубой или синей, парчи (рис. 26).

В начале второй половины прошлого столетия в крестьянском наряде окрестностей Жешова произошла коренная перемена.

В мужском наряде появились темноглубые штаны с нашитыми аппликациями красного цвета, украшенные вышивкой, голубые жилетки с рукавами и без рукавов (рис. 8, 12) черные фетровые шляпы (рис. 8) и коричневые сермяги из грубого сукна, украшенные цветным шнурком и аппликациями на рукавах (рис. 9).

Сермяги перемоясывали поясами из белой кожи, украшенными зеленым сафьяном и металлическими набивными кружочками (рис. 16).

Женский наряд стал цветистым, благодаря применению покупного фабричного материала, как: бархат, цветная и шерстяная ткань и ситец. В этот период времени девушки начинают носить бархатные корсеты, вышитые цветными стеклянными бусами (рис. 27), замужние женщины носили блузки, украшенные нашитыми тесьмами и фабричными плетенками (рис. 29). В связи с общим развитием жешовского наряда, в половине XIX века наступает развитие вышивки, как белой гляди, так и вышивки крестами, цветной — красной и голубой, которой также украшают рубашки (рис. 22), юбки, особенно передники (рис. 23). Народная одежда в окрестности Жешова в настоящее время не носится ежедневно, остатки старых нарядов спрятаны в сундуки и одеваются лишь на большие праздники или представления.

СПИСОК ИЛЛЮСТРАЦИЙ

1. Шапка-«длубанка» местности Чтяна (р-н Жешов). Архив музея в Жешове.
2. Хозяин в шапке «жарны» и белом кожухе. Фот. с 1905 г., архив государственного музея в Кракове.
3. Одежда местечка Бяла (р-н Жешов). Фот. с 1905 г., архив государственного этнографического музея в Кракове.
4. Крестьянская семья из местности Будивоя (р-н Жешов). Фот. с 1905 г. На голове отца «соколя» шапка.
5. Женщина месточка Староместе (р-н Жешов), одета в голубой «жупан», отделанный красными манкетами и отворотами. Фот. С. Уделя 1905, архив гос. этнограф. музея в Кракове.
6. Карта распространения жешовского наряда. Местности густо затушованные (II) охватывают территории, где этот наряд был широко распространенным и выступал в чистой форме.
Средняя затушовка (III) означает местности переходные, где жешовский наряд смешан с соседними нарядами. Расположение нарядов на территориях, граничащих с жешовскими окрестностями, ввиду отсутствия точных картографических данных, обозначены общим способом.
Границы распространения обозначены линией многоточия (I). Масштаб карты 1:300.000.
7. Мужской летний наряд месточка Бабицы (р-н Жешов). Фот. С. Уделя с 1905 г., архив гос. этнограф. музея в Кракове.
8. Волосной старшина (войт) (р-н Жешов), одет в жилетку без рукавов и «суконяки». Фот. С. Уделя с 1906 г. Фот. из архива гос. этнограф. музея в Кракове.
9. Праздничный наряд девушки и «парубка» местн. Бяла Фот. С. Уделя с 1905 г. Фот. из архива гос. этнограф. музея в Кракове.
10. Летние наряды из Будивоя (р-н Жешов). Фот. С. Уделя с 1905 г. Фот. из архива гос. этнограф. музея в Кракове.
11. Крестьянин мест. Бабицы (р-н Жешов), одет в китель из самотканного полотна. Фот. С. Уделя с 1905 г. из архива гос. этнограф. музея в Кракове.
12. Одежда «парубков» мест. Будивоя (р-н Жешов). Фот. С. Уделя с 1905 г. из архива гос. этнограф. музея в Кракове.
13. Вышитый наряд мужской рубашки (вышивка белая, глядь и рещелье) Милоцин (р-н Жешов). Из архива народного отдела прикладного искусства. Гос. Институт Искусства.
14. Зимние наряды месточка Будивоя (р-н Жешов). Фот. С. Уделя 1905 г. из архива гос. этнограф. музея в Кракове.
15. «Жешовский» пояс месточка Милоцина. Рис. из Архива отдела прикладного искусства. Гос. Институт Искусства.
16. «Краковский» пояс с металлическими кружочками и цепочками, который мужчины носили к праздничному наряду (р-н Жешов). Рисунок из архива отдела прикладного искусства. Гос. Инст. Искусства.
17. Мужская обувь окрестности Жешова: а) «венгерские» сапоги, б) «польские» сапоги или «каняки», д) сапоги «засуваны».
18. Платок для связывания чепца, вышитый красными и голубыми нитками, мест. Зареча (р-н Жешов). Фот. из архива и музея в Жешове.
19. Связывание чепца, мест. Будивоя (р-н Жешов). Фот. С. Уделя 1905 г. из архива гос. этнограф. музея в Кракове.
20. Вышитый наугольник платка-чепца мест. Братковице (р-н Жешов). Фот. из архива музея в Жешове.
21. Гофрированный воротник женской рубашки мест. Братковице (р-н Жешов). Фот. из архива музея в Жешове.
22. Женская рубашка, украшенная вышивкой крестами, красного и голубого цвета. Фот. из Фурман.
23. Нижний край белой юбки, украшенный вышивкой красного и голубого цвета, мест. Любене (р-н Жешов). Фот. Р. Ренифусс.
24. Девушки мест. Староместья (р-н Жешов). Фот. Р. Ренифусс.
25. Нижний край передника, украшенный вышивкой рещелье. Окрестность Жешова. Фот. Р. Ренифусс.
26. Корсет из парчи, местн. Чтяна. Фот. из архива музея в Жешове.
27. Бархатный корсет, вышитый бусами (коралловыми), местн. Староместье (р-н Жешов) из архива музея в Жешове.
28. Женская «катана», местн. Ленки (р-н Жешов). Фот. из архива музея в Жешове.
29. Девушки из Будивоя (р-н Жешов). Фот. С. Уделя 1905 г. из архива гос. этнограф. музея в Кракове.
30. Крой женской «катаны» окрестности Жешова.
31. 31а. Вышивка на деревенском платке (окрестности Жешова).
32. Крестик для кораллов (окрестности Жешова).
33. Девушки местности Ясенки (р-н Жешов) снимок из архива музея в Жешове, исполнение 1918 г.

Таблица I.

1. Мужская рубашка, Милоцин — 2. Мужская рубашка, Братковице — 3. Штаны из самотканного полотна, местн. Братковице — 4. Крой шапки «длубанки», верхняя часть шапки скроена из сукна, нижняя обшита мехом. Готовая шапка, Чтяна — 5. Крой сермяги из коричневого самотканного сукна — 6. Крой жилетки, а — клин, который пришивается к правой части соины, Староместье, р-н Жешов — 7. Крой «плутвянки», К — воротник, Свильча. Все местности в жешовском р-не.

Внимание: Чертежи кроя выдержаны в масштабе 1:30, чертежи ориентировочные — масштаб 1:60. Таблицы составлены целиком из чертежей, находящихся в архиве отдела народного искусства. Гос. Институт Искусства. Исполнены в гос. этнограф. музее в Кракове и музее в Жешове под руковод. Р. Рейнфусса.

Таблица II.

1. Крой женской рубашки, Милоцин — 2. Крой корсета (Будивоя) — 3. Крой корсета (Братковице) — 4. Крой женской «катанки», Русска Весь. Все местности находятся в Жешовском р-не.

Внимание: Масштаб и исполнение как в таблице I.

Таблица III.

Жешовский наряд, рис. М. Орловска.

Таблица IV.

1. Жешовский корсет — 2. Чепец замужней женщины — 3, 4. Вышитые аппликации на жешовских штанах.

СОДЕРЖАНИЕ

1. Наряд окрестности Жешова в настоящее время 5 — 2. Исторический обзор 5 — 3. Распространение наряда 9 — 4. Причины исчезновения наряда 11 — 5. Общее описание мужского наряда 12 — 6. Подробное описание мужского наряда 13 — 7. Общее описание женского наряда 23 — 8. Подробное описание женского наряда 24 — 9. Исполнители и материалы 36 — 10. Характеристика источников 37 — 11. Примечание 38 — 12. Список иллюстраций.

SUMMARY

PEASANT COSTUMES IN THE RZESZÓW DISTRICT

The country round the town of Rzeszów in the eastern part of Southern Poland (Małopolska) is inhabited by a peasant population which, costumologically, forms a separate group among the Polish peasantry. (Fig. 6). The differentiation of the Rzeszów costume group took place in the course of the XIX Century. At the beginning of the century the local costumes were simple and differed but little from those worn by their neighbours, especially their Eastern ones, who lived in the vicinity of Przeworsk, and Łańcut. Today they possess different regional costumes.

The old Rzeszów costume was made largely of handwoven cottage linen. Men were dressed in long shirts of this material, which were worn tunicwise, as well as linen trousers and light linen summer coats (Fig. 7), which the poorer people wore also in winter. A straw hat with a spreading brim completed this linen costume of men in the summer. In winter men wore high four-cornered caps made of cloth (Fig. 1) or else white knitted caps (Fig. 2). In place of the linen overcoats men wore the so-called „żupans“, that is coats made of dark blue cloth with red shawl collars, and the richer landholders wore sheepskin coats (Fig. 2). Nowadays men in the Rzeszów district no longer wear blue „żupans“, which, however, can still be seen as part of women's dress (Fig. 5).

Women, too, in the first part of the XIX Century wore clothes which were for the most part made of handwoven cottage linen. From this material shirts were made, as well as skirts, overskirts, and the capes which were cast on the shoulders. In olden times women were said to wear two linen overskirts, one of which they wore at the back and the other at the front. The only colourful spot in the white women's dress made of linen was a corset which was made of a coloured, most often blue or dark blue, brocade. (Fig. 26).

Considerable changes in the peasant costume of the Rzeszów district took place at about the middle of the century. In men's clothing blue trousers appeared which had red appliqué and were decorated with embroidery, blue waistcoats with or without sleeves (Figs. 8, 12) black felt hats (Fig. 8) and long brown coats made of thick cloth, which were decorated with coloured string and appliqued ornaments on the sleeves. (Fig. 9). These long coats were girded with white leather belts, ornamented with green saffian and metal stampings and rings. (Fig. 16).

The new brightness of the women's costume was due to the use of bought materials. These were factory made materials such as velvets, printed woollens and cotton fabrics, usually percales. At the same time the girls began to wear velvet corsets, embroidered with coloured glass beads (Fig. 27), while married women wore blouses decorated with braid and factory made motifs (Fig. 29). With this general enrichment of the Rzeszów peasant costume a great development of embroidery was noticeable in the second half of the century, that is both ordinary white embroidery and cross-

stitch in red and blue colours applied as decoration for shirts (Fig. 22), skirts (Fig. 25), and overskirts (Fig. 23).

Peasant costumes of the district of Rzeszów are no longer in common use. The relics of the old garments are usually hidden in chests and are produced only for festive occasions, country shows, or else can be seen on the stage.

LIST OF PLATES

1. A cap, called „dżubanka“ from Trzciana, the district of Rzeszów. From the records of the Rzeszów Museum.
2. A peasant in a characteristic hat, called „żarna“ (lit. millstone) and in white sheepskin. Photograph of 1905 from the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
3. Costumes from Biała, the district of Rzeszów. Photograph of 1905 from the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
4. A peasant family group from Budziwoj, the district of Rzeszów. Photograph of 1910. The father wears a „Sokół“ cap.
5. A woman from Staromieście, the district of Rzeszów, wearing a blue „żupan“ with red cuffs and lapels. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
6. The area of distribution of the Rzeszów costume. Space marked with close lines includes the localities where the local costume was worn generally and where it appeared in its pure form. On the other hand, the transitional areas where the Rzeszów costume merged to a greater or lesser extent with the neighbouring costumes has been marked with widely spaced lines. Scale of map: 1:300.000.
7. Men's summer dress from Babica, the district of Rzeszów. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
8. The village community leader from Biała, the district of Rzeszów wearing a sleeveless waistcoat and the „sukieniaki“ (woollen trousers). Photograph by S. Udziela in 1906. From the State Ethnographical Museum in Cracow.
9. A festive dress of a girl and a man from Biała, the district of Rzeszów. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
10. Men's summer dress from Budziwoj, the district of Rzeszów. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
11. A peasant from Babica, the district of Rzeszów wearing a white coat made of handwoven linen. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
12. The dress of young peasants from Budziwoj, the district of Rzeszów. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
13. The embroidered front of man's shirt (eyelet embroidery), Miłocin, the district of Rzeszów. From the records of the Dept. of Ornamentation, the State Institute of Art.
14. Winter dress from Budziwoj, the district of Rzeszów. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
15. A Rzeszów belt from Miłocin, a drawing from the records of the Dept. of Ornamentation, the State Institute of Art.
16. The so-called „Cracow“ belt with metal rings and chains, worn by men with the festive dress in the district of Rzeszów. A drawing from the records of the Dept. of Ornamentation, the State Institute of Art.
17. The boots worn in the Rzeszów district. a) The so-called „Hungarian“ boots, b) the „Polish“ boots, known also as „koniaki“, c) the boots known as „zasuwane“.
18. A kerchief for tying a bonnet, embroidered with red and blue thread from Zarzecze, the district of Rzeszów. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the Museum of Rzeszów.
19. The tying of a bonnet in Budziwoj, the district of Rzeszów. Photograph by S. Udziela in 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
20. An embroidered corner of a bonnet kerchief in Bratków, the district of Rzeszów. A photograph from the records of the Museum of Rzeszów.
21. Embroidered collar of woman's shirt, from Bratkowice, the district of Rzeszów. A photograph from the records of the Museum of Rzeszów.

22. Woman's shirt decorated with cross-stitch embroidery in red and blue. Photograph by Z. Furman. From the collections of the State Ethnographical Museum in Cracow.
23. The bottom edge of a white shirt decorated with embroidery in red and blue, Lubenia, the district of Rzeszów. Photograph by R. Reinfuss.
24. Young girls from Staromieście, the district of Rzeszów. Photograph (about 1902) from the records of the Museum in Rzeszów.
25. The bottom edge of an overskirt ornamented with eyelet embroidery. The district of Rzeszów. Photograph by R. Reinfuss.
26. A brocade corset from Trzciana. Photograph from the records of the Museum in Rzeszów.
27. A velvet corset decorated with beads from Staromieście, the district of Rzeszów. Photograph from the records of the Museum in Rzeszów.
28. Woman's „katanka“ (jacket) from Łęka. Photograph from the records of the Museum in Rzeszów.
29. Girls from Budziwoj, the district of Rzeszów. Photograph by S. Udziela about 1905. From the records of the State Ethnographical Museum in Cracow.
30. The cut of woman's „katanka“ from the Rzeszów area.
- 31, 31a. Specimens of embroidery on the „rańtuch“ (long kerchief) from the Rzeszów area.
32. The crosses worn with corals in the vicinity of Rzeszów.
33. Girls from Jasionka, the district of Rzeszów, a photograph from the records of the Rzeszów Museum (about 1918).

Table I.

1 — Man's shirt, Miłocin. 2 — Man's shirt, Bratkowice. 3 — Trousers from handwoven cottage linen, Bratkowice. 4 — Cut of the „dłubanka“ cap, Trzciana. 5 — Cut of the peasant long coat made of homespun brown cloth; K. the collar, Miłocin. 6 — Cut of a waistcoat, Staromieście, the district of Rzeszów. 7 — Cut of a linen coat, Swilcza. All the localities are from the Rzeszów area.

The drawings of cut are in the scale: 1:30 of natural size; the explanatory drawings attached — 1:60. The Tables according to the drawings from the Archives of the Department of Folk Art, the State Institute of Art, were made in the State Ethnographical Museum in Cracow and in the Museum of Rzeszów under the supervision of Dr. R. Reinfuss.

Table II.

1 — Cut of woman's shirt, Miłocin. 2 — Cut of a corset (older style), Budziwoj. 3 — Cut of a corset (new style), Bratkowice. 4 — Cut of woman's „katanka“, Ruska Wieś. All the localities from the Rzeszów district. Scale and execution as in Table I.

Table III.

Costumes in the Rzeszów district, painted by M. Orłowska.

Table IV.

1 — Corset worn in the Rzeszów district. 2 — Bonnet of a married woman. 3 and 4 — Embroidered appliqués on the trousers worn in the Rzeszów district.

CONTENTS

1. The present position of peasant costumes in the vicinity of Rzeszów 5 — 2. Historical account 5 — 3. The area of the costume 9 — 4. The causes of the disappearance of peasant costumes 11 — 5. General description of men's costume 13 — 6. Detailed description of men's costume 13 — 7. General description of women's costume 23 — 8. Detailed description of women's costume 24 — 9. Producers and materials 36 — 10. Sources 37 — 11. Notes and addenda 36 — List of Illustrations.

SPIS ILUSTRACJI

1. Czapka-dłubanka z Trzciany (pow. Rzeszów). Z archiwum Muzeum w Rzeszowie.
2. Gospodarz w „żarnach“ na głowie i białym kożuchu. Fot z r. 1905 z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
3. Ubiory z Białej (pow. Rzeszów). Fot. z r. 1905 z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
4. Rodzina chłopska z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot z r. 1910. Ojciec ubrany w czapkę „sokolą“.
5. Kobieta ze Staromieścia (pow. Rzeszów) ubrana w błękitny „żupan“ z czerwonymi mankietami i wyłogami. Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
6. Mapa zasięgu stroju Rzeszowiaków. Tereny gęsto zakreskowane (II) obejmują miejscowości, gdzie strój ten był noszony powszechnie i występował w czystej formie. Rzadszym kreskowaniem (III) oznaczone są obszary przejściowe, na których strój Rzeszowiaków w mniejszym lub większym stopniu miesza się ze strojami noszonymi przez sąsiadów. Zróznicowanie strojów na terenach sąsiadujących z Rzeszowiakami z braku danych pozwalających na ściśle ujęcie kartograficzne, oznaczone jest w sposób ogólny. Cyfrą IV oznaczone jest pogranicze między Rzeszowiakami a grupą Lasowiaków, V — ubiory z okolic Ropczyc, VI — ubiory Pogórzan zamieszkujących okolice Gorlic, Jasła i Krosna, VII — tereny przejściowe między Rzeszowiakami a grupą tzw. „Dołów Sanockich“, VIII — ubiory ludności z okolic Łańcuta, IX — tereny, na których ubiory z okolic Łańcuta miesza się z ubiorami Lasowiaków. Granice zasięgów oznaczone są linią kropkowaną (I). Mapa wykonana jest w podziale 1:300.000.
7. Letnie ubiory męskie z Babicy (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
8. Wójt z Białej (pow. Rzeszów) ubrany w kamizelę bez rękawów i „sukieniaki“. Fot. S. Udziela w r. 1906. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
9. Odświętny ubiór dziewczyny i parobka z Białej (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
10. Ubiory letnie z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
11. Chłop z Babicy (pow. Rzeszów) ubrany w biały kitel z samodziałowego płótna. Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
12. Ubiory parobków z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
13. Haftowany przód koszuli męskiej. Rys. tuszem. Z archiwum Zdobnictwa Ludowego Państw. Instytutu Sztuki.
14. Ubiory zimowe z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
15. Pas Rzeszowski z Miłocina. Rysunek z archiwum działu Zdobnictwa Państw. Instytutu Sztuki.
16. Pas tzw. „krakowski“ z metalowymi krążkami i łańcuchami, noszony przez mężczyzn do stroju uroczystego (pow. Rzeszów). Rysunek z archiwum działu Zdobnictwa Państw. Instytutu Sztuki.
17. Obuwie męskie Rzeszowiaków: a) buty „węgierskie“, b) buty „polskie“ zwane też „koniaki“, c) buty „zasuwane“.
18. Chustka do wiązania czepca haftowana czerwonymi i niebieskimi nićmi, Zarzeczce (pow. Rzeszów). Fot. z archiwum Muzeum w Rzeszowie.
19. Wiązanie czepca w Budziwoju (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela w r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.

20. Haftowany narożnik chusty czepcowej z Bratkowic (pow. Rzeszów). Fot. z archiwum Muzeum w Rzeszowie.
21. Kreza haftowana od koszuli kobiecej z Bratkowic (pow. Rzeszów). Fot. z archiwum Muzeum w Rzeszowie.
22. Koszula kobieca. Stan zeszyty z dwóch płatów górą marszczonych i wszytych w karczek. Przód zdobiony pionowymi zakładeczkami. Szerokie rękawy są na ramionach zmarszczone, dołem wszyte w mankiet. Przód koszuli i rękawy ozdobione są grubym haftem krzyżykowym nie liczącym się ze strukturą płótna. Kolor haftu czerwony i niebieski. Ze zbiorów Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie. Fot. z. Furman.
23. Brzeg dolny białej spódnicy ozdobiony haftem w kolorze czerwonym i niebieskim, Lubenia (pow. Rzeszów). Fot. R. Reinfuss.
24. Dziewczęta ze Staromieścia (pow. Rzeszów). Zdjęcie wykonane ok. r. 1902. Fot. z archiwum Muzeum w Rzeszowie.
25. Brzeg dolny zapaski ozdobionej haftem dziurkowanym. Okol. Rzeszowa. Fot. R. Reinfuss.
26. Gorset brokatowy z Trzciany. Fot. z archiwum Muzeum w Rzeszowie.
27. Gorset aksamitny wyszywany koralikami ze Staromieścia (pow. Rzeszów). Fot. z archiwum Muzeum w Rzeszowie.
28. Katana kobieca z Łąki (pow. Rzeszów). Fot. z archiwum Muzeum w Rzeszowie.
29. Dziewczęta z Budziwoja (pow. Rzeszów). Fot. S. Udziela ok. r. 1905. Z archiwum Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie.
30. Krój katany kobiecej z okolic Rzeszowa.
31. 31a Hafty na rańtuchach z okolic Rzeszowa.
32. Krzyże do koralików z okolic Rzeszowa.
33. Dziewczęta z Jasionki (pow. Rzeszów). Zdjęcie z archiwum Muzeum w Rzeszowie, wyk. ok. 1918 r.

Tablica I.

1 — koszula męska o (kroju przyramkowym), Miłocin, 2 — koszula męska z karczkiem, Bratkowice, 3 — spodnie z samodziałowego płótna, Bratkowice, 4 — krój czapki „dłubanki“ płat górny i trójkątny krojone ze sukna, dwa płaty dolne z czarnego kożucha, widok czapki po zeszytciu, Trzciana, 5 — krój sukmany z brązowego sukna samodziałowego, K — kołnierz, Miłocin, 6 — krój kamizelki, a — klin, który doszywa się do prawego płatu przy środkowym nacięciu na plecach, Staromieście, pow. Rzeszów, 7 — krój płótnianki, K — kołnierz, Swilcza. Wszystkie miejscowości w pow. rzeszowskim.

Uwaga: Rysunki krojów utrzymane są w podziałce 1:30, rysunki orientacyjne przy krojach w podziałce 1:60. Tablice zestawione w całości z rysunków pochodzących z archiwum Działu Zdobnictwa Ludowego Państw. Instytutu Sztuki, wykonanych w Państw. Muzeum Etnograf. w Krakowie i Muzeum w Rzeszowie pod kierunkiem dr R. Reinfussa.

Tablica II.

1 — Krój koszuli kobiecej, Miłocin, 2 — krój gorsetu (typ starszy), Budziwoja, 3 — krój gorsetu nowszego (u góry, powyżej płatu tylnego uwidoczniła jest forma kaletki), Bratkowice, 4 — krój katanki kobiecej, Ruska Wieś. Wszystkie miejscowości znajdują się w pow. rzeszowskim.

Uwaga: Podziałka i wykonanie, jak przy tablicy I.

Tablica III.

Strój Rzeszowiaków. Mal. M. Orłowska.

Tablica IV.

1 — Gorset rzeszowski, 2 — czepiec kobiety zamężnej, 3, 4 — haftowane aplikacje na spodniach Rzeszowiaków.

SPIS TREŚCI

1. Obecny stan stroju ludowego w okolicy Rzeszowa 5 — 2. Rys historyczny 5 — 3. Zasięg stroju 9 — 4. Przyczyny zanikania ubiorów ludowych 11 — 5. Opis ogólny stroju męskiego 12 — 6. Opis szczegółowy stroju męskiego 13 — 7. Opis ogólny stroju kobiecego 23 — 8. Opis szczegółowy stroju kobiecego 24 — 9. Wytwórcy i materiały 36 — 10. Charakterystyka źródeł 37 — 11. Przypisy 38 — Spis ilustracji.